Nr. 277 Czwartek 18 (31) października 1912 Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 3 rano.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

mies. kwart. półrocz. rocz.
Prenumerata: W kraju 1— 3— 6— 12—
Za granicą 1,50 4,50 9— 18—
Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Enuncyacya Koła Polskiego.

Uchwały Koła Polskiego w Wiedniu, powzięte po poufnej naradzie nad ogólną sytuacyą polityczną, które w przedwczorajszym numerze naszego pisma podaliśmy w dosłownem brzmieniu, zasługują na baczną uwagę całego polskiego społeczeństwa.

Pierwsza z tych uchwał, pochwalająca zasadniczo stanowisko posłów polskich w delegacyach w sprawie austryackich kredytów wojskowych, jest jednocześnie bardzo umiarkowaną i zbyt, powiedzielibyśmy nawet, dyplomatyczną odpowiedzią na zarządzony przez rząd pruski akt wywłaszczenia polaków z ziemi. Rezerwa, z jaką Koło Polskie w Wiedniu zapowiada możliwość zmiany stanowiska Koła wobec dotychczasowej polityki sojuszowej monarchii, tłumaczyć się daje zaiste powikłaną sytuacyą międzynarodową z jednej strony, a z drugiej platonicznością — w polityce zawsze szkodliwą— doraźnej i ostrej zmiany frontu.

Druga uchwała ma charakter lokalny, galicyjski.

Natomiast na czoło deklaracyi Koła Polskiego wysuwa się uchwała trzecia. Ta uchwała ma ogólnonarodowe znaczenie. Uderza w niej przedewszystkiem mocne podkreślenie odpowiedzialności, do jakiej się Koło Polskie w obecnem położeniu politycznem wobec całego narodu polskiego poczuwa. Wyraźnie zaznacza wiedeńskie Koło Polskie, że uważa za obowiązek legalnej reprezentacyi polskiej—„nieustanne czuwanie nad biegiem wypadków". Wypadki te są niezwykłe, niepokojące i groźne. Groźne są nietylko dlatego, że już krew się leje strumieniami na Bałkanach, że się kwestya wschodnia na polach bitew rozgrywa, że się półksiężyc chwiać zaczyna nad św. Zofią w Stambule, ale także dlatego, że płomień może ogarnąć szersze tereny i że nie tylko wschód, ale i środek Europy w wir kataklizmów wciągnięty być może. A w środku Europy żyje naród polski.

O tej dalszej możliwości pamięta Koło Polskie.

Zaznacza, iż jest świadome następstw, na jakie obecne zawikłanie międzynarodowe—zwłaszcza, gdyby się przesunęło na szerszy teren—mogłoby narazić naród polski. Znaczy to, iż Koło Polskie zdało sobie dokładnie sprawę, po wyczerpującej, wszechstronnej dyskusyi, z wszelkich możliwości, jakieby z obecnych powikłań, z ewentualnego starcia sił wojennych czy dyplomatycznych, z przesunięcia granic, z naruszenia obecnego *status quo*, ze zmiany europejskiej równowagi, dla naszej sytuacyi wyniknąć mogły. I w pełnej świadomości, *en pleine connaissance de cause*, Koło Polskie w Wiedniu przestrzega polskie społeczeństwo „najusilniej przed pochodzącą z poza kół narodowych podburzającą robotą".

Co znaczy to ostrzeżenie? Pisma galicyjskie z ostatnich dni dają nam dość dokładne wyjaśnienia. Twierdzą one, że od pewnego czasu daje się zauważyć w Galicyi potajemna agitacya, faworyzowana przez koła obce, nieodpowiedzialne, które obietnicami, różowymi jeśli nie krwawymi horoskopami bałamucą łatwowiernych a zapalnych. Robota ta, nosząca na sobie znamiona niedowarzenia i uczuciowej odruchowości, ma jakoby budować swoje nadzieje polityczne na platformie austryackiej. Pisma galicyjskie prawie jednomyślnie potępiają tę tak lekkomyślną metodę działania w sprawie polskiej i słusznie określają tę metodę, jako wygrywanie sił polskich dla interesów obcych i—literalnie biorąc—*pour le roi de Prusse*.

I oto, w chwili takiego podniecenia opinii publicznej, zabrało głos Koło Polskie w Wiedniu, t. j. to ciało polityczne, które uchodziło zawsze, nie tylko za klub parlamentarny, ale za przedstawicielstwo narodu polskiego. Zabrało głos Koło Polskie, jako najlepiej obeznane z terenem wiedeńskiej i austryackiej polityki, które ma możność ciągłego śledzenia kroków, jakimi monarchia habsburska znaczy i znaczyć chce swój pochód w historyi. Rzuca ono narodowi polskiemu ostrzeżenie, które wobec powagi chwili w żadnym razie zbagatelizowane być nie powinno. Koło Polskie w Wiedniu, któremu nieraz zarzucano zbyt powolne kroczenie na pasku rządu wiedeńskiego, dziś świadome swej odpowiedzialności, przestrzega przed ślepem oddawaniem interesów polskich na łup zakulisowych, niczem nie zabezpieczonych kombinacyi austryackiej dyplomacyi. Bo interesy Austryi, to nie interesy Polski; bo plany Austryi, idącej na pasku Berlina, chyba zupełnie przypadkowo mogłyby się korzystnie odbić na sprawach polskich, bo w obecnej sytuacyi taka przypadkowa koincydencya jest rzeczą niesłychanie wątpliwą. To też z tych zawikłanych, nieuchwytnych momentów zdać sobie mogą sprawę łatwiej i pewniej ci, którzy, mając po temu mandat, mają prawo wymagać gwarancyi i odrzucać niczem nie zabezpieczone zachęty.

Koło Polskie „wzywa rodaków, aby, pomni obowiązku solidarności i jednolitego działania, pozostawili kierownictwo polityki narodowej z całą ufnością swoim legalnym reprezentantom".

Sądzimy, że skoro reprezentacya nasza w Wiedniu, rozumiejąc cały ciężar odpowiedzialności w obecnej trudnej chwili, odpowiedzialność tę na siebie bierze, społeczeństwo polskie zaufania mu poskąpić nie powinno, pamiętając, że czas już, ażeby polacy przestali za darmo wysługiwać się innym i stali się nareszcie polonofilami.

J. B.

Przed interpelacyą.

Korespondent wiedeńskiej „Zeit" zwrócił się do kilku posłów niemieckich w Berlinie w sprawie wrażenia rezolucyi Koła Polskiego o wywłaszczeniu i jej przyjęcia w pruskich sferach politycznych. Korespondent otrzymał następujące odpowiedzi:

Prezydent pruskiej izby posłów, hr. Schwerin-Löwitz (kons.) oświadczył: O wartości ustawy wywłaszczającej można być różnego zdania; przeciw tej ustawie podnoszono swojego czasu wielkie wątpliwości; dzisiaj jednak, kiedy już raz istnieje, nie możemy powodować się takimi względami, że za granicą czyni ona przykre wrażenie. Wprowadzenie w życie tej ustawy jest wyłącznie naszą sprawą i wtrącać się do niej obcym nie możemy pozwolić. Żeby Austrya z tego powodu zaraz z trójprzymierza miała wystąpić jest wykluczone. Austro-Węgry nas zanadto potrzebują. Jeśli ustawy dotychczas nie wprowadzono w życie, to tylko dlatego, iż nie było to potrzebne. Zdaje się jednak, że obecnie bez zastosowania tej ustawy kolonizacya w Poznańskiem nie może dalej postępować. W najbliższy czwartek, lub piątek przedmiotem dyskusyi będzie interpelacya polaków przeciw wywłaszczeniu; wtedy będzie sposobność szerszego omówienia rozmaitych punktów.

Poseł Brandenstein, wpływowy w klubie konserwatywnym odrzekł: „Wiedzieliśmy dobrze, że polacy w Austryi przeciw tej ustawie podniosą wrzawę, ale my musimy też prowadzić politykę pruską; od tego też jesteśmy. Naturalnie wypowiemy się w tej sprawie w dyskusyi nad polską interpelacyą".

Tajny radca prof. Friedberg, prezes stronnictwa narodowo liberalnego, powiedział: Nie przypuszczam, żeby rząd pozwalał wpływać na siebie za pomocą rezolucyi austryackiego Koła Polskiego; bo przecież czyniono mu już wyrzuty, że ze względu na zagranicę od trzech czy czterech lat nie wprowadza ustawy w życie. Więc teraz rząd chyba nie będzie się wystawiał na zarzuty, że się cofa, i to wtedy, kiedy właśnie rozpoczął wywłaszczenie. Nie wierzę zresztą, aby rząd przystępował teraz do jakiejś wielkiej kampanii wywłaszczenia; gdyby tak było, nie zaczynałby od marnych 1,700 hektarów. Sądzę, że rząd stara się tylko okazać „diligentiam". Zapewne nie posunie też się daleko w tej kampanii. O ile wiem jest znów teraz więcej ziemi dla wewnętrznej kolonizacyi wśród polaków. Rząd na pewno nie rozpoczął chętnie wywłaszczenia, ale popchnęli go do tego nacyonaliści".

Prof. dr. Delbrück wyraził się temi słowy: „Opowiem jedną historyę: P. Kościelski, jeden z czterech polaków, których dobra mają być wywłaszczone, mówił mi, że skoro tylko gazety doniosły o zapowiedzianem wywłaszczeniu jego majątku, zebrali się sąsiedni chłopi i zaczęli zabierać z pola plony, sądząc, że każdy może je sobie przywłaszczyć, ponieważ majątek ten jest teraz „bezpański". Tak działa ta ustawa niszcząco na pojęcie własności. Nie wierzę, żeby uchwała Koła Polskiego w Wiedniu wywarła wpływ na stanowisko pruskiego rządu, gdyż nieprzyjemności z Wiednia z góry przewidywano. Rząd, zdaje się, nie może inaczej postąpić, gdyż musi ulegać presyi hakatystów. Mówili mi o tem ciągle ministrowie, że w końcu będą musieli ustąpić naciskowi nacyonalistów. Poszczególni hakatyści nie są tak zacięci, gdy się mówi z każdym z osobna; ale sądzą, że polityki kolonizacyjnej wśród polaków domaga się narodowy interes. Nie zdają sobie zaś sprawy z jej niekorzystnych skutków. Nie wiedzą, że następstwa będą wręcz przeciwne, jak te, które przewidują".

Wojna bałkańska.

Zdobycie Kirk-Kilisse.

Bułgarzy przygotowali zwycięstwo atakiem nocnym na stanowiska Demirdza, wyżyny Demirkapu po obu stronach Sejtandere. Te stanowiska wyniosłe turcy obwarowali silnie. Walka więc była tam bardzo zacięta i krwawa. Bułgarzy zajęli je dopiero po kilkugodzinnej zażartej walce ręcznej. Tak samo i liczne walki w wielkich lasach na północ i północny wschód od Kirk-kilisse prowadzono z niezwykłem męstwem, ale i z wielką zajadłością. Bułgarzy i turcy walczyli pierś o pierś. Obie strony poniosły znaczne straty. Mimo wybornej organizacyi bułgarskiej służby zdrowia, do tej pory nie było możliwe przeszukanie dokładne wielkiego i zalesionego terenu walki.

Dnia 12 b. m. o świcie wojska bułgarskie, wyszedłszy z Demirdzy i z Demirkapu, jako też w dolinie Sejtandere, rozpoczęły atak, mający charakter nagłego napadu na turków, stojących w winnicach na północ od Kirk Kilisse. Ten atak przeprowadzono z rozpędem niesłychanym.

Jakkolwiek turcy mieli punkt oparcia o dwa forty, noszące charakter na wpół forteczny i znajdujące się na zachodzie i na wschodzie miasta, oraz mogli się opierać silnie o liczne szańce polowe, to przecież nie zdołali sprostać bułgarom, którzy przeprowadzali atak z zaciętością, wprost urągającą śmierci. Turcy wreszcie zaczęli się cofać w zupełnej rozsypce, a równocześnie z nimi około godziny 10-ej rano wdarły się wojska bułgarskie do miasta, gdzie z równą zajadłością staczano walkę zarówno na ulicach, jak i w domach. Ponieważ równocześnie kolumna bułgarska poszła naprzód o dziesięć kilometrów na wschód od

Kirk-Kilisse wyżynami Jundala i zmusiła do odwrotu stojące tamże wojska tureckie na drodze ku Bunar Hisar, przeto z wojsk tureckich, cofających się w owym kierunku, bułgarzy odcięli część wielką i wzięli do niewoli.

Powody klęsk tureckich.

Cała Europa została zaskoczona nie tylko porażkami tureckiemi, ale całą metodą prowadzenia wojny ze strony Turcyi, która zupełnie jest niezgodna z dość świeżemi tradycyami armii ottomańskiej.

Powody przegranej wyjaśniają się obecnie powoli.

Więc przedewszystkiem wszystkie wiadomości o sile liczebnej wojsk tureckich były bardzo przesadzone. Pokazuje się, że t. zw. armia macedońska, którą szacowano na 80,000, nie liczy nawet 50,000 ludzi. Pod Adryanopolem i Kirk-Kilisse zgromadzili turcy nie 180,000, ale około 100,000 ludzi — wreszcie przeciwko grekom wystąpiły dwie dywizye rezerwowe w sile około 30 000 ludzi. Wszędzie więc turcy byli daleko słabsi, niżeli ich przeciwnicy. Armia turecka jeszcze dotychczas nie jest zmobilizowana.

Oto co pisze w tej sprawie stambulski korespondent „Temps'a", dobrze poinformowany o sprawach tureckich:

„Zaskoczono ich niewątpliwie w chwili, gdy wszystkie ich dobre wojska czynne były rozsiane po wszystkich kątach państwa w Albanii, w Azyi Mniejszej, aby zapobiedz wylądowaniu włochów, nadto w Arabii i t. d. To im oczywiście bardzo przeszkadza w podjęciu obecnie akcyi zaczepnej, jednakże nie odbiera wcale ufności w wynik ostateczny. Ci, którzy znają armię turecką, uważają turków za nadzwyczajnych improwizatorów. Z tego, czegom się dowiedział, wynika, że i tym razem usprawiedliwią świetnie tę swą opinię. Postanowili bowiem swą niedostateczną sytuacyę wojskową rekompensować śmiałemi zarządzeniami okolicznościowemi, które utworzą prawdziwy kunsztyk, pozwalający im wyczekiwać na chwilę do zadania stanowczego ciosu. Pewna wysoka osobistość powiedziała mi: „Dlaczego nie mielibyśmy ufności? Turcy, którzy potrafili pod Warną wstrzymywać ataki Rosyi, są chyba w stanie opierać się bułgarom pod Adryanopolem przez dni trzydzieści. A potem ze wszystkiemi siłami, które zbierzemy, damy im z łatwością radę". A więc, bez zbytniego rozpisywania się, zadanie ich militarne jest jasne. Będzie więc interesującem śledzić bieg wypadków, a skoro już Europa nie była w stanie im zapobiedz, to przynajmniej powinna teraz tak działać, aby nie dała się zaskoczyć przez żaden z możliwych wyników wojny".

Położenie pod Adryanopolem.

Dzienniki tureckie nie podają żadnych prywatnych depesz z Adryanopola.

Do agencyi Havasa donoszą z Konstantynopola: Wali Adryanopola telegrafuje, że w mieście panuje spokój, od 48 godzin niema zupełnie walki.

Pozorny ten spokój wszakże tłómaczą depesze bułgarskie w sposób dla oblężonego miasta wprost fatalny. Wedle tych depesz, Adryanopol otoczony jest wojskiem bułgarskiem ze wszystkich stron, tylko od strony południowej turcy chcą stawiać opór przeciwko okrążeniu twierdzy, którem grozi część armii bułgarskiej, nadciągnąwszy tu w śmiałym, pośpiesznym marszu. Już w sobotę w południe najważniejsze punkty dokoła Adryanopola obsadziła piechota bułgarska, a najświeższe depesze stwierdzają, że armia bułgarska rozpoczęła ze wszystkich stron atak.

Korespondent „Daily Mail" donosi z Sofii: Lewe skrzydło armii bułgarskiej zdołało się tak podsunąć pod cofające się wojsko tureckie, że otoczenie Adryanopola jest zupełnie ukończone.

Inne depesze bułgarskie określają sytuacyę tak, że Adryanopol jest nie do utrzymania i zdobycie jego jest kwestyą kilku dni.

„Oest. Ung. Corresp." donosi, że w sobotę wieczorem komendant armii bułgarskiej wezwał załogę adryanopolską do poddania się i wyznaczył 24 godzinny termin na odpowiedź.

Historya Rusi Południowej.

Historya Rusi Południowej do upadku Rzeczypospolitej Polskiej p Aleksandra Jabłonowskiego. Kraków 1912. Nakładem Akademii Umiejętności w Krakowie. Str. 366

Zanim kompetentne pióro da czytelnikom naszym odpowiednią ocenę wyżej wzmiankowanego dzieła — sygnalizujemy ukazanie się na rynku księgarskim ostatniej pracy profesora Jabłonowskiego, której wagę i znaczenie każdy z nas jasno pojmuje.

Akademia Umiejętności uprosiła w swoim czasie najlepszego dziś i najgłębszego znawcę spraw ruskich o skreślenie artykułu o Rusi do zamierzonej Encyklopedyi Polskiej, mającej w 25 ciu tomach zawrzeć w opracowaniu zbiorowych sił całość polskiej kultury. Ze względu na konstrukcyę całości artykuł nie mógł przenosić pięciu arkuszy wielkiej oktawy.

Sędziwy prezes warszawskiego Towarzystwa Naukowego jął się z młodzieńczym zapałem pracy, w zakresie której nie ma w gronie naszych uczonych godnego współzawodnika, ponieważ wszakże praca jego o wiele przeniosła zakreślone rozmiary, autor upoważnił komitet wydawnictwa do odpowiedniego skrótu rękopisu.

Stało się atoli inaczej.

Skrót uznano za krzywdę i uproszono autora, aby pozwolił wydać rękopis w oddzielnej książce, i tym sposobem uczynił zadość dawno odczuwanej potrzebie, dając szerokiej publiczności treściwy zarys historyi ziem ruskich Rzeczypospolitej polskiej.

W ten więc sposób powstało dzieło w piśmiennictwie naszem historycznem jedyne, dojrzały owoc licznych, szczegółowych dociekań i kilkudziesięcioletnich rozmyślań znakomitego historyka.

„Czytelnik — pisze we wstępie profesor Smolka — znajdzie tu, co polak powinien wiedzieć o dziejach Rusi, a nie obciążając pamięci balastem obojętnych szczegółów, łatwiej sobie przyswoi, utrwali w świadomości ważny dla każdego polaka nabytek: jedrną syntezę pracowitych dociekań Aleksandra Jabłonowskiego w zakresie dziejów Rusi, cenną busolę w poglądzie na „kwestyę ruską", na jej przeszłość i stan obecny".

Chyba nie potrzebujemy dodawać, jak cenną wagę posiada ta praca nie tylko dla miłośników dziejowej przeszłości, lecz i dla każdej uświadomionej jednostki, która uważa za swój obowiązek należyte zrozumienie i ujęcie najbardziej palących zagadnień i praktycznych zadań chwili bieżącej.

Tak zwana sprawa ukraińska należy dziś do najgłośniejszych, lecz większość sądów jej dotyczących odznacza się przeraźliwą płytkością, absolutną nieznajomością podstaw historycznych i wysoce szkodliwym dyletantyzmem, który swoją „znajomość rzeczy" czerpie bądź z dziennikarskich artykułów polemicznych, bądź ze źródeł wysoce podejrzanych.

Na rynku spraw bieżących, a pierwszorzędnem znaczeniem obdarzonych, niema może kwestyi, któraby bardziej od „ukraińskiej" oddana była na łup bezmyślnego, lub celowo szkodliwego bałamuctwa. A podstawą tej gmatwaniny jest nie tylko krótkowzroczność i zła wola, lecz i nieuctwo, które do zagadnień zasadniczej wagi wprowadza czczą, na bujnej jeno fantazyi opartą paplaninę..

Bezstronna a na głębokiej znajomości przedmiotu oparta praca Aleksandra Jabłonowskiego musi przynieść i przyniesie nieobliczone pod tym względem usługi, nie mówiąc już o jej znaczeniu naukowem, jako syntezie poglądów znakomitego historyka, najgłębszego znawcy dziejów Rusi Południowej.

Ed. P.

Z prasy rosyjskiej.

„Nowoje Wremia" uporczywie i zawzięcie prześladuje dyplomacyę rosyjską. Obrony dyplomacyi podjęła się półurzędowa „Rossija" i robi to z wrodzoną „subtelnością" i „sprytem". Polemika toczy się już od kilku dni i obfituje w szereg interesujących momentów. Obecnie kłócą się dwa te organy o to, kto kogo do wojny wciągnął—Turcya Bułgaryę, czy Bułgarya Turcyę. Jak na obecną burzę wojenną kwestya to zbyt akademicka, ale któż może przeszkodzić „Nowemu Wremi" hałasować na cały świat, że tylko ono wszystko przewidziało i obliczyło, dyplomacya zaś nie wiedziała o niczem.

W ostatnim numerze między innemi pisze „Nowoje Wremia" co następuje:

„W pewnych sferach europejskiej opinii publicznej traktują z wielkim szacunkiem talenty dyplomacyi rosyjskiej. Przypisuje się zdumiewającą przezorność, głębokość rachub i nadzwyczajną umiejętność ukrywania swych celów, które zawsze w końcu muszą się urzeczywistnić. Opinia taka ustaliła się oddawna i tłumaczy się bardzo prosto: rosyjska dyplomacya nigdy prawie nie umiała postawić sobie mądrze obmyślonego celu i skoordynować swoją pracę z naturalnym biegiem historyi. Dyplomacya rosyjską sprzeciwiała się np. rozszerzeniu granic rosyjskich do Amuru i zajęciu Azyi środkowej. Tymczasem rozwój organiczny wypadków prowadził nieodwołalnie do jednego i do drugiego i w końcu dyplomacyi wypadało tylko pogodzić się z nieposłuszną historyą. Dla obserwatorów zaś z ubocza ta bezowocna walka dyplomatów z koniecznością przedstawiała się w innem świetle: oto dyplomacya stawia sobie bardzo odległe cele i tylko dla pozoru przekonywa wszystkich, że nawet nie myśli o nich i przeciwdziała ich urzeczywistnieniu".

Otóż ta utrwalona opinia trzyma się długo. I obecnie w wypadkach bałkańskich doszukuje się opinia jakichś niezwykłych machinacyi rosyjskich.

„Czy jednak dyplomacya rosyjska brała czynny udział w utworzeniu jedności bułgarsko-grecko-serbsko-czarnogórskiej?—zapytuje „Nowoje Wremia". Całej prawdy o tem dowiemy się dopiero kiedyś. Tymczasem posiadamy o tem wiadomości najogólniejsze. Nasza dyplomacya w sprawie bałkańskiej uważała za podstawę działania zachowanie status quo. Zbliżenie narodów bałkańskich traktowała ona jako niewinne marzenie i dlatego nie przeciwdziałała jej. Poszczególni dyplomaci wypowiadali się z sympatyami dla tego „sentymentalnego pomysłu." Ale któż wierzył, że się on urzeczywistni? A gdyby uwierzono i zrozumiano, do czego on doprowadzi, to napewno staranoby się ze wszelkich sił przeszkodzić temu. Bo całość Turcyi po dawnemu pozostawała i pozostaje podstawą polityki rosyjskiej, tak jak ją rozumieją rosyjscy dyplomaci.

„Wypadki bałkańskie niweczą wszystkie rachuby, nadzieje, całą mądrość dyplomacyi rosyjskiej. Ale jednocześnie mogą one mieć taki finał, który będzie pożądany dla Rosyi, i jakgdyby zakreślony przez nasze najtajniejsze pragnienia."

W ten sposób dyplomacya rosyjska zyska nowe laury. Ale jakże bezwzględnie zdziera te laury niesforne „Nowoje Wremia!"

Na innem miejscu „Nowoje Wremia" stara się przekonać czytelników, iż niepodobieństwem jest obecnie zachować na Bałkanach status quo ante bellum.

„Jakże tajemniczo i pocieszająco brzmią te łacińskie wyrazy. Któż jednak podejmie obowiązek urzeczywistnienia ich, jeżeli zwycięzcami będą słowianie i grecy? Kto będzie odbierał od nich, osłabionych walką za wolność, owoce ich zwycięstw, zlane rzekami krwi? Gdzie jest ta żelazna ręka?"

Ustęp to wielce patetyczny i znamienny, jako zapowiedź określonej polityki organu suworinowskiego na najbliższą przyszłość.

(j).

Z życia prowincyi.

Żytomierz, d 15 października

Wczoraj w sali T-wa wzajemnego kredytu odbyło się „walne" zgromadzenie członków T-wa dobroczynności.

Nazwa ta brzmi nieco ironicznie wobec ilości przybyłych, która odpowiedziała zaledwie minimum, określonem przez statut, t. j. $^1/_4$ części ogólnej liczby członków zamieszkałych w Żytomierzu.

Świadczy to wymownie o stopniu zainteresowania naszego ogółu sprawami T-wa, które z racyi swych celów niesienia pomocy materyalnej pozbawionym chleba, chorym i nieszczęśliwym, powinno, jakby się zdawać mogło, liczyć na poparcie najszerszych warstw...

Dość, że wczorajsze „walne" zebranie odbyło się przy szczupłej garstce obecnych.

Na przewodniczącego zaproszono p generała Paszkowskiego. Wiceprezes T-wa ks. kanonik Skalski wyjaśnił przedewszystkiem zebranym, w jakim celu zwołane zostało ogólne zebranie.

T-wo utrzymuje przytułek dla starców i ochronę dla dzieci, w której się mieści 50 chłopców, wydaje zapomogi miesięczne stałe zapomogi jednorazowe na wypadek choroby, udziela lekarstw, ponosi koszta pogrzebów etc., w końcu utrzymuje biuro. Koszta powyższe wynoszą z górą 700 rb. miesięcznie.

Rok bieżący ciężki jest dla T-wa, czy to dla wzrastającej stale drożyzny, która pomnaża zastępy biedaków, czy dlatego, że wielu członków dotąd składek członkowskich nie wniosło, czy wreszcie, że utrudnione jest czerpanie ze źródła dochodów, jakie stanowiły zwykle zabawy publiczne, które obecnie z przyczyn od zarządu niezależnych urządzane być nie mogły. Dość, że T-wo znalazło się wobec braku środków. Położenie zaiste nader kłopotliwe, jeżeli nie wprost krytyczne.

To też dla zaradzenia złemu zarząd postanowił uciec się do środka, dotąd skrzętnie unikanego i zaczerpnąć zasobu do dalszej egzystencyi z zapasowego kapitału

§ 14 statutu opiewa, iż z każdego wpływu do kasy T-wa odliczone jest 10 proc., z których formuje się kapitał zapasowy, nienaruszalny „bez osobnej na to zgody ogólnego zebrania".

Nie widząc na razie innego sposobu zaradzenia brakowi środków, zebranie jednogłośnie wniosek zarządu przyjęło, określając wysokość sumy na 4,200 rb., która to suma służyć ma jako zasób na sześć miesięcy, czyli do dorocznego ogólnego zebrania, przypadającego w maju

Skarbnik, p Bohdanowicz, informując zebranie o stanie kasy (kapitał zapasowy wynosi z górą 5 tys rb.) nie wyłącza możliwości, że skoro wpływy normalne, jak opłaty członkowskie i dochody z zabaw się zwiększą, wówczas tem samem zmniejszy się rozmiar zaciąganej z zapasowego kapitału sumy.

Konieczność uciekania się do wydatkowania kapitału zapasowego na bieżące potrzeby T-wa jest bezsprzecznie objawem niepocieszającym, to też z ulgą dowiedzieliśmy się na zakończenie z ust ks. kanonika, że jako pewna kompensata powiększy fundusze T-wa 2,214 rb. 6 kop. z zapisu zmarłego w roku zeszłym ś. p Kozakiewicza. Wedle informacyi mecenasa Leszczyńskiego, egzekutora testamentu ś. p. Kozakiewicza, zapis ma stanowić fundusz wieczysty, odsetki zaś będą do rozporządzenia zarządu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Jest to bodaj jedyny w ciągu dłuższego czasu objaw zbiorowego życia w miejscowem społeczeństwie polskiem, jeżeli nie podkreślić nabożeństwa żałobnego ku czci Piotra Skargi, odprawionego w kościele katedralnym w dniu rocznicy wielkiego kapłana.

Egzystencya nasza, martwa i bierna, ogranicza się do zwykłego bytowania, polegającego na pospolitem zdobywaniu chleba powszedniego, bez szerszych polotów, wyższych aspiracyi, dążeń przekraczających miarę codzienną. Wszelką inicyatywę wszelkie odruchy samodzielności nieubłagana force majeure wtłacza ciężką ręką tam, gdzie się poczęły, aby spłoszone i zmartwiałe długo ożyć nie śmiały.

Starania grona pań o zalegalizowanie projektowanego stowarzyszenia „Koła Kobiet" zakończone zostały odmową władzy

Wielki zawód spotkał nas ze strony trupy polskiej p. Sosnowskiego, który nie mogąc dojść do porozumienia z dyrekcyą teatralną, był zmuszony zaniechać projektu odwiedzenia naszego miasta przed zainstalowaniem się w Kijowie. Zapowiedziane cztery przedstawienia z „Weselem" na miejscu naczelnem śniły się naszej wyobraźni, jak oaza, w której mieliśmy zaczerpnąć tchnienie ożywcze. Sen się rozwiał.. a przybytek sztuki gości obecnie adeptów muzy podkasanej, która ściąga tłumy publiczności dla niezaprzeczonych w swoim rodzaju zalet.

Od czwartku do niedzieli włącznie cieszyć się będziemy występami zawsze jednako sympatycznej drużyny kapeli włościańskiej pp. Namysłowskich. Sprzedaż biletów idzie raźno.

Włoszek.

Kuryerek Odeski.

☐ **Nowa kandydatura.** Oprócz kandydatury Genocha Hirzberga w pierwszej kuryi i Nikolskiego w drugiej, naraz zgłosiła się nowa kandydatura z kuryi 2 ej robotnika Mikołaja Romanowskiego. Były poseł do 2 ej Dumy prof Szczepkin nader pięknie reklamuje i zaleca owego proletaryusza: „Przedewszystkiem nie jest to „miszures", ani kandydat „w liberyi", ale człowiek niezależny, prawdziwy demokrata z ludu, a przytem, choć często występował na wiecach, nie zmanierowany. Nie robi przeto wrażenia jakiegoś zawodowego mówcy, ale „bezstronnego widza" rzeczy i faktów. Energią dyszy, jednak energia ta jest ukryta, niby węgiel kamienny pod warstwą popiołu i żużli".

Romanowski był w gub. wołogodzkiej na zesłaniu. Obecnie pracuje w warsztatach jako ślusarz.

Z ruchu współdzielczego.

Podolski związek spółek kredytowych. Uchwała ostatniego zjazdu przedstawicieli spółek kredytowych na Podolu, w sprawie organizacyi związku tych spółek poczyna wchodzić w życie.

Zgodnie ze wspomnianą uchwałą zjazdu i z jego polecenia I-sze winnickie zaliczkowo-oszczędnościowe T-wo zwróciło się do wszystkich podolskich spółek kredytowych z zapytaniem, czy uznają zasadniczo potrzebę związku i z prośbą o przysłanie zarządowi winnickiego T-wa pełnomocnictwa na podpisanie statutu związku i na podanie prośby o jego legalizacyę.

Z przysłanych odpowiedzi widać, iż większość spółek wypowiada się zasadniczo za organizacyą związku.

Dla omówienia szczegółów, które muszą być włączone do podania o legalizacyę, zarząd I go winnickiego T-wa zaliczkowo-oszczędnościowego zwołał przedstawicieli spółek kredytowych na przedwstępną naradę, która się odbyła w Winnicy 7 go b. m.

Na naradzie przyjęto następujące zasadnicze uchwały:

1) Związek ma się nazywać „Podolskim Związkiem instytucyi drobnego kredytu".

2) Rejon działalności przyszłego Związku ma się rozciągać na całą podolską gubernię

3) Opłata wstępna do Związku — 50 rb., z których połowę spółka wnosi przy wstąpieniu do Związku, a drugą połowę, przy braniu pierwszej pożyczki z kasy Związku.

4) Wysokość udziałów określa się ilością członków każdej spółki, za których spółka wnosi po 50 kop. od osoby. Ze wzrostem ilości członków w spółkach związkowych winny odpowiednio zwiększać się ich udziały.

5) Jednocześnie z podaniem o legalizacyę statutu Związku ma być wszczęte staranie o pożyczkę 50 tysięcy rubli, z zasobów oszczędnościowych kas państwowych, na wzmocnienie zakładowego kapitału przyszłego Związku.

6) Zarząd 1-go winnickiego zaliczkowo-oszczędnościowego T-wa został umocowany do przeprowadzenia starań o legalizacyę Związku i do zwołania pierwszego organizacyjnego zebrania pełnomocników związkowych spółek, dla dokonania wyborów.

Zjazd kooperacyjny. D. 26 b. m w m. Samborodku odbędzie się zjazd przedstawicieli kooperacyjnych spółek berdyczowskiego powiatu.

Młyn spółkowy. Grupa drobnych rolników, mieszkańców wsi Jewgeniewki (chers. gub. tyrasp. pow) połączonych w T-wo rolnicze, ukończyła niedawno budowę młyna walcowego, którego poświęcenie i puszczenie w ruch odbyło się 7-go b m Budowa młyna była poleco na Nowomikołowskiej spółce kredytowej, która wyłożywszy na nią z górą 40 tys rubli, obecnie, wobec braku gotówki, nie jest w stanie zaspokoić potrzeby kredytu swoich członków.

Kooperacyjna sekcya kijowskiej wystawy 1913 r. zwróciła się do wszystkich zarządów ziemskich z prośbą o zapomogi pieniężne na koszta urządzenia kooperacyjnego działu na wystawie. Niezależnie od tego, sekcya rozesłała wszystkim kooperatywom wezwanie do wzięcia udziału w wystawie, i prośbę o przysyłanie statystycznych danych i pieniędzy na ich opracowanie dla wystawy.

W odwrocie.

(1812 rok).

Idą przez ciemne bory i przez śnieżne pola,
Współżywi, wpółskostniali i pełni rozpaczy.
Pędzi ich zmiennych losów tajemnicza dola,
Śmierć krwawymi trupami białą drogę znaczy.
Idą... idą przed siebie... ze śmiertelną raną
W niezłomnej swojej duszy.. idą senną drogą...
Zwycięskim złotym orłom skrzydła połamano,
Zwycięskie złote orły wznieść się już nie mogą...
Lecz pozostała jeszcze ta siła fatalna,
Co wiodła pokolenie na wyżyny sławy:
Świętych haseł wolności moc sakramentalna
I objawiony światu geniusz Czynu krwawy.
Więc idą.. idą.. idą... jeszcze sił im starczy
Bronić swego honoru... oni jeszcze mogą
Zwrócić groźnie oblicze, jak pies który warczy,
By zastępy sił wrażych ustąpiły z trwogą.
Lecz łudzić się nie wolno! Tragedya skończona,
Byle wrócić i umrzeć u ojczystych progów!..
.. Tak zagasał powoli znicz Napoleona
I po ćwierć wieku sławy nastąpił zmierzch bogów...

Kto tam—jeden z ostatnich w tragicznym odwrocie,
Niestrudzenie, niezłomnie w tytanicznym szale
Broni gwiazdy cesarskiej na śnieżnej Golgocie
I życie swoje rzuca na przeznaczeń szale,
By przeważyć nieszczęście? Kto do białej dłoni
Biorąc ciężki karabin, jako żołnierz prosty,
Pierś o pierś z wrogiem walczy? Kto okopów broni?"
Kto ostatni opuszcza zapalone mosty?
Kto?... Ten wódz nasz wyśniony, wódz ojczystej sprawy,
Niezłamany narodu przeznaczeniem twardem,
Jedyny, co w gromadzie kondoljerów sławy
Był rycerzem bez skazy, był polskim Bajardem.
Ten, co po swej ojczyzny skrytobójczym zgonie
Wszystko złożył w ofierze: aby znów ożyła,
Aby zmartwychpowstała... ach! ten, w czyje dłonie
Umierająca Polska honor swój złożyła...
On powraca ostatni z fatalnej wyprawy,
Pełen strasznego smutku i śmiertelnej troski,
Broni życia cesarza i cesarskiej sprawy
Stróż polskiego Graala -- książę Poniatowski.

O Książę! w każdym domu, w każdej polskiej chacie
Ze znanego obrazu patrzą oczy twoje
I każą nam pamiętać o tym poemacie,
Jakim było twe życie i myśli i boje.
O tobie mówią dzieciom nasze matki smutne,
Piastując je na polskie, na męczeńskie życie,
Ty odpędzasz nam z duszy mary bałamutne,
Byśmy drogą honoru szli naprzód niezbicie...
O Książę! Ty przez smutek i śmierć i cierpienie
Spełniłeś swe zadanie, godne sił niebieskich:
W nierozerwalną całość nowe pokolenie
Związać z Polską Jagiełłów, Zygmuntów, Sobieskich —
Mijając wiek upodleń i marnej niecnoty,
Gdy krzesła senatorskie — katedry biskupie —
I nawet tron zajęły — tron królewski, złoty! —
Jakieś larwy nikczemne, występne i trupie...
Tak! Tyś tego przyczyną, tyś sprawił, o Książę,
Ofiarnego żywota tytanicznym czynem,
Że się w całość dziejową niby w tęczę wiąże
Baśń husaryi pod Wiedniem — z słonecznym Raszynem!..

O Polsko, Polsko moja! Na tym łez padole
Najdziwniejszą ty jesteś z duchowych piastunek
I najdziwniejszą z matek, bo komu na czole
Krwawego powołania złożysz pocałunek, —
Temu wnet w duszę wchodzi ogromna tęsknota
I całe życie jego na dwoje roztrąca
I serce mu się staje jak monstrancya złota,
Męczarnią miłowania krwawo gorejąca...
Ten już nie widzi szczęścia, gdzie je widzą ludzie,
Ten już nie zna radości, spokoju i ciszy,
Ten idzie zasłuchany i marzy o cudzie
I głosów reszty ziemi i świata nie słyszy.
Każdy czyn swój i myśl swą, każde swoje słowo
Niby rycerz krzyżowy znaczy twoim znakiem
I w każdej życia chwili, o wierzaj królowo,
Pierwej niż być człowiekiem—on bywa .. Polakiem...
I wszędzie, wszędzie, wszędzie widzi jeno ciebie
I wszędzie głos twój słyszy, jak harfę eolską,
I jeśli marzy o czem — to marzy o niebie,
Bo niebem jego duszy ty jesteś o Polsko!

...Bieleje nieskończoność zasypana śniegiem,
Sosny stoją posępne. Jak olbrzymie mary,
Nad marnej Berezyny nieprzebytym brzegiem
Złożone w stos cesarskie gorеją sztandary.
Te same, które ongi wstępowały w grody
I w królestwa podbite, jak potęgi gońce,
Które hasła braterstwa, równości, swobody
Niosły całej ludzkości —
Blednieј złote słońce
Przed blaskiem tego stosu!
Arcole, Marengo,
Austerlitz, Iena, Wagram!...
O, jakie imiona!
Wszystkie leżą w przeszłości..
Złamana potęgą
Północnych burz i śniegów — Wielka Armia konał..

Lecz nie! Jeszcze ostatnia nie biła godzina,
Jeszcze orły cesarskie nie przerwały lotu,
Bo oto tym rozbitkom bohater Raszyna
Uratował cesarza: klucze odwrotu.
Beznadziejne zbawienie! Rozprysły posady
Wzniesionego w stu bitwach cesarskiego tronu,
Lecz Armia może jeszcze nie kłaść swojej szpady,
Którą złożyć jej wolno — tylko w chwili zgonu.

...Gasną ostatnie iskry.. popioły zostały...
Widzisz, Książę, zgorzały cesarskie sztandary...
Co teraz będzie — powiedz — z twojej szarży całej,
Z twojej krwawej miłości i serdecznej wiary?
Co będzie, Książę? — milczysz.. wiem... ty widzisz drogę,
Wskazaną ci przez Boga: iść naprzód przez klęski,
Przez niedolę i mękę i śmierć i pożogę
Iść naprzód.. Dzień dzisiejszy nie dla nas zwycięski,
Lecz zwycięstwem jest nászem to, że my idziemy,
Gdy nam codziennie kładą na nogi kajdany,
Że nie tracimy wiary, chociaż Bóg jest niemy
I milczy, w obce modły zda się zasłuchany, —
Że nie składamy szpady codziennego czynu
I że nas nie cofają cele niemożebne —
Chociaż nie dla nas rosną gałęzie wawrzynu
I nie dla nas brzmią hymny tryumfu chwalebne,
Tyś nam pokazał, Książę, nietylko jak giną,
Lecz: jak żyć umieją polskie bohatery —
Tą drogą, którąś zaczął ponad Berezyną,
A zakończył swym skokiem do nurtów Elstery.

Zygmunt Mosiewicz.

Wybory.

Dzisiaj dn. 18 października, w dniu wyborów posłów z 1-ej i 2 ej kuryi, policya spodziewa się w mieście niezwykłego ruchu wyborców oraz agitatorów.

Dla uniknięcia zbiegowisk na ulicach w pobliżu cyrkułów wyborczych oraz przy wejściu do lokali, w których odbywać się będą zgromadzenia wyborcze, ustawione będą wzmocnione patrole agentów policyjnych, którym nakazano nie dopuszczać do gromadzenia się publiczności w pobliżu cyrkułów wyborczych, nie pozwalać agitować na kandydatów, rozdawać biuletynów wyborczych, wywieszać wszelkiego rodzaju plakaty i t. d.

W razie podobnego rodzaju agitacyi, agenci policyjni są obowiązani położyć jej natychmiast kres. Do pomocy policyi i dla rozpraszania publiczności na dzień dzisiejszy dodane zostały patrole kozackie. W cyrkułach wyborczych agenci powinni udzielać pomocy członkom komisyi wyborczych, nie wchodząc do lokalów, w których odbywa się glosowanie. Dostęp policyi do lokalów wyborczych jest dozwolony tylko w tym wypadku, jeśli zostanie wezwana przez prezesa komisyi wyborczej. Wszystkim agentom policyjnym zalecono na dzień dzisiejszy jaknajwiększą uprzejmość względem wyborców i niedopuszczanie do starć pomiędzy publicznością. Ogólny dozór policyjny w mieście w ciągu całego dnia powierzony został pomocnikowi policmajstra A. Wieriowkinowi. Po zamknięciu wyborów o godz. 9 wieczorem, policya powinna ochraniać opieczętowane urny wyborcze do następnego dnia.

Jednym z obowiązków policyi w dniu dzisiejszym jest wydawanie poświadczeń tym wyborcom, którzy nie otrzymali z zarządu miejskiego wezwań wyborczych. Nieotrzymanie wezwań wyborczych nastąpiło z różnych przyczyn. Obecnie wezwania te, niewręczone adresatom, zwrócone zostały przez cyrkuły do zarządu miejskiego, a ten ostatni posegregował je według odnośnych cyrkułów wyborczych. Wyborcy tej kategoryi mogą zjawić się w ciągu dnia dzisiejszego do swojego cyrkułu wyborczego i otrzymać wezwanie wraz z kopertami dla podania bezpośrednio głosu na kandydata ze swojej kuryi. Otrzymanie jednak wezwania i dopuszczenie do lokalu wyborczego uzależnione jest od przedstawienia odnośnego stwierdzenia osobistości. Sam tylko paszport w danym wypadku nie wystarcza. Potrzebne jest stwierdzenie osobistości, wydane z różnych instytucyi, w tej liczbie z zarządów cyrkułowych, z tych ostatnich zupełnie bezpłatnie. Odnośnie wydawaniu tych poświadczeń przez zarządy cyrkułowe wydana została instrukcya. Wydawanie ich powierzone zostało rewirowym dyżurnym i sekretarzom cyrkułowym, dyżury których będą dzisiaj trwać bez przerwy od g. 9-ej z rana do g. 9 ej wieczór. Zwracać się po poświadczenia należy zależnie od miejsca swego stałego zamieszkania. Policya ma prawo w ten lub inny sposób stwierdzać osobistość wyborcy i po stwierdzeniu takowej wydają odnośny dokument. Za najlepsze stwierdzenie osobistości policya uznaje poświadczenie miejscowego rewirowego, księgi meldunkowe, wreszcie informacye cyrkułowego biura adresowego.

W zarządzie miejskim.

Wczorajszej nocy ze wszystkich 8 cyrkułów miejskich zwrócono do zarządu miejskiego imienne wezwania wyborcze, niedoręczone adresatom. Wezwania nadsyłane z cyrkułów odbierał członek zarządu miejskiego za pokwitowaniem, poczem złożono je i zamknięto w szafach w lokalu komisyi poborowej.

Wczoraj od samego rana zaczęto wydawać wezwania imienne zgłaszającym się do zarządu miejskiego wyborcom.

Według przybliżonego obliczenia niedoręczono ogółem około 4,400 wezwań w obu kuryach. Wydawali wezwania zgłaszającym się, po okazaniu przez nich poświadczenia tożsamości osoby, członkowie zarządu miejskiego Dubinskij i Jozefi

Około godz. 3-ej po poł. przybył do zarządu miejskiego gubernator kijowski A. Giers, który zasięgnął informacyi od członka zarządu miejskiego Dubinskiego o ilości niedoręczonych wyborcom wezwań, a także o ilości wezwań wydanych osobom, które wczoraj zgłosiły się osobiście i przedstawiły poświadczenie tożsamości osoby.

O godz 11 ej wieczorem zawiadomiono gubernatora o ilości wezwań, wydanych zgłaszającym się wyborcom w ciągu całego dnia.

Pozostałe wezwania, po które się nikt nie zgłosił, przez noc dzisiejszą znajdowały się w lokalu komisyi poborowej, gdzie pozostawiono straż policyjną.

Wyborcy, którzy nie zgłosili się wczoraj po wezwania imienne, mogą jednakże brać udział w wyborach, o ile przedstawią,

poświadczenia tożsamości osoby. Koperty do kartek wyborczych otrzymają oni na miejscu w lokalach wyborczych.

Kij. T-wo ubezpieczeń robotników.

Na skutek propozycyi ministerstwa przemysłu i handlu zarząd wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników zajął się pracami przygotowawczemi w celu założenia w Kijowie, na mocy prawa z dnia 23 czerwca 1912 r., towarzystwa ubezpieczeń robotników od nieszczęśliwych wypadków.

Działalność kijowskiego towarzystwa ubezpieczeń robotników obejmować będzie gubernie: kijowską, wołyńską, czernihowską i połtawską.

Podczas rozważania tej kwestyi na posiedzeniu zarządu Towarzystwa cukrowników, zwrócono uwagę na to, iż tworzenie towarzystwa z terenem działalności, obejmującym tylko 4 gubernie, a więc o charakterze okręgowym, niezbyt odpowiada zadaniom tego rodzaju organizacyi, jaką jest wszechrosyjskie Towarzystwo cukrowników, które reprezentuje interesy całego przemysłu cukrowniczego w państwie i jednoczy cukrownie położone nie tylko w powyższych 4 guberniach, lecz w wielu innych miejscowościach państwa. Daleko bardziej odpowiadałoby zadaniom towarzystwa utworzenie zawodowej organizacyi ubezpieczeniowej, która obejmowałaby wszystkie fabryki cukru w państwie niezależnie od miejscowości. Taka ogólnopaństwowa organizacya ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków robotników, zatrudnionych w przemyśle cukrowniczym, posiadałaby i tę dobrą stronę, iż jednoczyłaby przedsiębiorstwa, znajdujące się w jednakowych warunkach produkcyi i znacznie ułatwiałaby ustaleniu odpowiednich tym warunkom taryf dla pobierania ubezpieczeniowych premii.

Biorąc jednak pod uwagę, iż założenie projektowanego towarzystwa nie wyłącza, jak się zdaje, zjednoczenia w przyszłości wszystkich cukrowni w państwie w jednej ogólnej organizacyi o charakterze zawodowym, przewidzianej w art. 71 ust. ubezp. robotniczych, zarząd T-wa cukrowników uznał za możliwe zadośćuczynić propozycyi ministerstwa przemysłu i handlu.

Jednocześnie jednak zarząd T-wa wyraził życzenie, aby oprócz wyżej wspomnianych 4 guberni, w sferę działalności towarzystwa ubezpieczeń robotników została włączona również gubernia podolska ze względu na dominującą w niej rolę przemysłu cukrowniczego ściśle związana z kijowskim okręgiem przemysłowym.

Kierując się powyższymi względami, zarząd wszechrosyjskiego T-wa cukrowników postanowił: 1) utworzyć specyalny komitet w celu zorganizowania projektowanego Towarzystwa i do udziału w tym komitecie zaprosić przedstawicieli kijowskiego komitetu giełdowego, kijowskiego komitetu handlu i rękodzielnictwa, kijowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, Towarzystwa tramwajów miejskich, Towarzystwa papierni Ditiatkowskich oraz przedstawicieli innych miejscowych przedsiębiorstw przemysłowych.

Na przedstawicieli wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników w komitecie obrani zostali: hr. A Bobrynskij, G Enni, D. Margolin, A. Sirotkin i K. Fiszman. Na sekretarza komitetu zaproszono pełnomocnika kijowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków p. M. Bukowińskiego.

KRONIKA

Kalendarzyk

Dziś 18 (31) Łukasza Ewang.
Jutro 19 (1) Piotra z Alkantary W.

Wschód słońca o godz. 6 m. 50
Zachód słońca o godz 4 m. 38
Długość dnia godz. 9 m. 48.

Kalendarzyk Historyczny.

31 października n. st.

Roku 1424. Urodził się Władysław Warneńczyk, syn Władysława Jagiełły.

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku № 42 „Ludu Bożego" i zawiera następujące artykuły: Czy polacy mogą cieszyć się z wojny? O ojcowiznę (ciąg dalszy). Listy do Redakcyi: Pielgrzymka z Lubomla do Braiłowa; Miropol. Wiadomości polityczne, kościelne, z tygodnia, krajowe. Ilu polaków jest na całym świecie? Wyręczył anioła. Odpowiedzi od Redakcyi.

Dodatek 1 szy „Nasza Wieś" zawiera: Koń gospodarski (ciąg dalszy) Jak było 50 lat temu i co będzie za 50 lat? (ciąg dalszy). Buraki pastewne. Dobre rady. Leczenie domowe: zaczadzenie Ceny zboża wobec wojny na Bałkanach.

Dodatek 2-gi „Gazetka dla dzieci": Odezwa do dzieci. Zagadka. Mała bohaterka. Z życia królowej Jadwigi. Odpowiedzi od Redakcyi.

Dodatek 3-ci „Nauka Wiary": Ewangelia na dwudziestą trzecią niedzielę po Świątkach. Nauka wiary: Ciąg dalszy VII Artykułu Składu Apostolskiego: O siedmiu darach Ducha Świętego.

— **Uzupełnienie.** W liście ofiarodawców na chodniki na cmentarzu katolickim, podanej w dniu wczorajszym, pominięty został p Władysław Turbański który ofiarował rb. 15, co niniejszem uzupełniamy.

— **Ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Instytutu handl w Kijowie.** W niedzielę 14 października, odbyło się w sali polskiego Towarzystwa gimnastycznego walne zebranie członków Stowarzyszenia Po godzinnem oczekiwaniu na wymagane przez statut quorum, zebranie zostało otwarte.

Z odczytanych sprawozdań okazało się, iż mimo trudne warunki w jakich powstało Stowarzyszenie, bilans jego za pierwsze półrocze istnienia od 1 lutego do 30 września r. b. wynosi 334 rubli 85 kop. Z wydatków największa część, bo 50 proc. idzie na długo i krotko terminowe pożyczki kolegom, 45 proc. na urządzenie biblioteki podręczników i rozchody administracyjne i 5 proc. na fundusz zapasowy. Obecna biblioteka Stowarzyszenia liczy kilkadziesiąt tomów.

Po sprawozdaniach nastąpiły wybory 5 iu członków Zarządu, do którego weszli koledzy: Laus, Dmowski, Wójcicki, Ferhardt i Reklewski oraz jako zastępcy Wójnicki i Gierłowska.

Dla wzmocnienia kasy Stowarzyszenia, jak również dla bliższego zapoznania się kolegów, postanowiono w najbliższym czasie urządzić wieczorek i w tym celu obrano specyalną komisyę ekonomiczną.

— **Zawieszenie zajęć.** Z powodu wyborów do Dumy Państwowej w dniu dzisiejszym wszystkie czynności w biurach zarządu miejskiego i kasie miejskiej w ciągu całego dnia zostaną zawieszone. Przez główne drzwi zarządu puszczani będą tylko wyborcy, posiadający wezwania osobiste lub poświadczenia tożsamości osoby.

— **Sprawa Kulabki** Sprawa b. naczelnika kijowskiego wydziału „ochrany", dymisyonowanego podpułkownika żandarmeryi Mikołaja Kulabki wyznaczona została w kijowskiej izbie sądowej z udziałem przedstawicieli stanów na 15 listopada.

Kopia aktu oskarżenia została już doręczona M Kulabce, który będzie odpowiadał z art 354 i 362 kodeksu karnego — o użycie z górą 8 tys. rb. z sumy 40 tys rb przeznaczonej na ochronę podczas uroczystości sierpniowych na potrzeby osobiste i przedstawienie naczelnikowi kijowskiego zarządu żandarmeryi fałszywych wiadomości co do celów na jakie użyta została inkryminowana suma.

— **W sprawie przymusowego ściągania podatków.** Z powodu polecenia o przymusowem ściąganiu podatków ziemskich w powiecie kijowskim, sprawnik tegoż powiatu zawiadomił gubernatora, iż podwładna mu policya używała wszelkich środków w celu ściągnięcia tych podatków, lecz napotkała wielkie trudności z powodu nadmiernej wysokości opodatkowania Wobec tego przy ściąganiu należności policya postępuje nader ostrożnie, tembardziej, iż do powiatowego zarządu ziemskiego wpłynęło mnóstwo skarg na nieprawidłowe opodatkowanie i w niektórych wypadkach zarządzono przeszacowanie nieruchomości.

— **Ustąpienie prezesow zarządów ziemskich.** Na mocy rozporządzenia gubernatora, prezes zwinogródzkiego zarz. ziemsk. kamerjunkier A. Lerche na własną prośbę uwolniony został z zajmowanego stanowiska.

Ustępują również ze swych stanowisk prezesowie: berdyczowskiego zarządu ziemskiego—M. Kuzniecow i kaniowskiego — baron S. Sztejger. Jako przypuszczalnego następcę tego ostatniego wymieniają członka kaniowskiego zarządu ziemskiego A. Ostapenkę.

— **Kolejki podjazdowe.** Kijowski komitet rejonowy rozpatrywał dn. 13 b m. w specyalnej komisyi budowy nowych kolei żelaznych projekty kolei podjazdowych: Zacisze (Poł Zach.) — Zacharówka, Wesoły Kąt (Poł.-Zach.) — Grossułowo, Wesoły Kąt — Hofnungsthal, Kiwerce — Rafałówka (Poł-Zach) i 4 linij w gub mińskiej, wileńskiej i grodzieńskiej. Z tych wszystkich projektów uznano za opłacający się ekonomicznie i pożyteczny projekt linii Kiwerce — Kołki — Rafałówka, która połączy południową część powiatu łuckiego z północną. Projekt ten podtrzymywali w komisyi zarządzający dobrami państwa w gub. wołyńskiej p. Lubieniecki, przedstawiciel ziemstwa p. Kirylenko i przedstawiciel łuckiego T-wa rolniczego S. Poniatowski. Co do innych projektów zażądano zebranie dodatkowych danych i postanowienie co do ich budowy odłożono.

Sprawa kolei Kiwerce — Kołki — Rafałówka będzie jeszcze rozpatrywana na plenarnem posiedzeniu komitetu w dn. 26 października r. b.

— **Umiastowienie oświetlenia elektrycznego** Z dniem 15 września r. b miasto otrzymało prawo wykupienia przedsiębiorstwa oświetlenia elektrycznego od kijowskiego Towarzystwa elektryczności Według opinii miejskiej komisyi prawnej wykup przedsiębiorstwa powinien nastąpić nie na podstawie jego wartości handlowej z obecnymi jego dochodami i widokami na przyszłość, jak to uważa samo Towarzystwo, lecz miasto powinno zapłacić jedynie rzeczywistą wartość nabywanego majątku Towarzystwa z dodaniem 15-procentowej premii.

Na podstawie powyższego orzeczenia komisyi prawnej, prezes komisyi oświetlenia miasta p. M. Bukowiński przedstawił zarządowi miejskiemu następujące obliczenie przypuszczalnej sumy, jaką miasto powinno zapłacić za przedsiębiorstwo.

Wartość majątku Towarzystwa według spisu inwentarza na 1 stycznia 1912 r. — 6,268,417 rb. 75 kop; wartość materyałów zapasowych i majątku ruchomego na 31 grudnia 1911 r.—196,970 rb 48 kop; ogółem 6,465 388 rb 23 kop.

W razie wykupu w d. 15 września 1913 r. należy przyjąć pod uwagę zwiększenie wartości majątku do tego terminu — do 7,250,000 rubli.

Kapitał amortyzacyjny na 31 grudnia 1911 r. wynosił 2,030,249 rb. 90 kop., w dniu zaś 15 września 1913 r. wzniesie on około 2,500,000 rb. Zgodnie z opinią komisyi prawnej wartość majątku T-wa równać się będzie różnicy pomiędzy jego wartością inwentarzową i kapitałem amortyzacyjnym, czyli—4,750,000 rb., dodając zaś do tego 14-procentową premię, t. j. 665,000 rb, otrzyma 5,415,000 rb. Do sumy tej należy jeszcze doliczyć wydatki stemplowe przy sporządzaniu aktu wykupu (około 270,750 rb.), co uczyni razem 5 685 750 rb., czyli z zaokrągleniem — suma wykupu wyniesie 5,700,000 rb

Przy zaciąganiu pożyczki tej wysokości według kursu 88 za 100, należy pożyczyć 6,500,000 rb. Amortyzacya jej i procenty wyniosą 463 060 rb. rocznie. Ponieważ dochód Towarzystwa elektryczności za r. 1911 wyniósł 1,745,450 rub. 31 kop, wydatki zaś—870,221 rb. 04 kop., przeto czysty zysk Towarzystwa w tym roku był 875,237 rb.

W najgorszym więc wypadku, t. j. gdyby dochody i wydatki w r. 1913, po umiastowieniu przedsiębiorstwa, pomimo rozwoju jego, pozostały też same, co i w r. 1911, miasto otrzymałoby z przedsiębiorstwa 875 237 rb Czyli, po odliczeniu wydatków na amortyzacyę i opłacenie procentów od pożyczki (463,060 rb) i 2% wartości majątku na jego odnowienie (150,000 rb), otrzymamy czysty dochód z przedsiębiorstwa w sumie 262,177 rb., które wpłyną do kasy miejskiej.

Rada miejska postanowiła zaciągnąć pożyczkę w sumie 10 mil. rb, t. j. o 3.500,000 większą od sumy niezbędnej dla wykupu przedsiębiorstwa, w tym celu, aby pozostałą od wykupu sumę użyć na rozszerzenie sieci, powiększenie stacyi elektrycznej, utworzenie kapitału obrotowego i t. p.

Wobec ogromnego znaczenia dla miasta wykupu przedsiębiorstwa elektrycznego, p. M Bukowiński postawił jednocześnie wniosek, aby utworzyć specyalną komisyę dla opracowania motywów podania o pozwolenie na zaciągnięcie wyżej wymienionej pożyczki.

— KRADZIEŻE. W domu № 2 przy ulicy Diełowej okradziono mieszkanie J. Suponina.

— W pokojach umeblowanych w domu № 19 na Kreszczatyku skradziono A. Jefimowej ze stołu portmonetkę z 63 rb. Podejrzenie o kradzież padło na posługacza, który też został aresztowany

— Przy ul. Kiryłowskiej z sadyby № 88 skradziono F. Wołkowowi ubiegłej nocy dwa konie wartości około 300 rb.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Wczoraj z rana niewiadomy woźnica przejechał robotnicę fabryczną E Kocieniowską, tłukąc ją dotkliwie i łamiąc jej rękę. Poszkodowanej „Pogotowie" udzieliło pomocy lekarskiej

— MĄKA ZE SZCZURAMI. P. Okokin zamieszkujący przy ul. Dmitrowskiej pod № 90, dostawił do cyrkułu łukjanowieckiego worek mąki pszennej z gniazdem szczurów i różnem śmieciem. Mąka była nabyta na targu Siennym w sklepie spożywczym Goriłowskiego.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Dn. 16 października do mieszkania G Chalebskiego w domu № 10 przy ul. Wasylkowskiej zjawili się jacyś dwaj niewiadomi i oświadczyli, że będą czekać na nieobecnego podówczas gospodarza. Służąca pozostawiła ich w przedpokoju a sama wyszła do kuchni. Na to tylko czekali rzekomi interesanci; skorzystawszy ze sposobności skradli sak karakułowy i umknęli.

— DRAMAT. Dn. 16 października w domu № 5 przy ul Laboratornej rozegrał się dramat z tragicznym finałem. Żona farmaceuty O Chrustakowska w ostatnich czasach przeżywała męki zazdrości, które doprowadziły ją do rozpaczy. W rezultacie C. postanowiła odebrać sobie życie. Dostała więc znaczną dozę chloroformu i zażyła ją. Po pewnym czasie ukazały się jawne oznaki otrucia. Młodą kobietę odwieziono na stacyę „Pogotowia" było jednak już zapóźno i pomimo wszelkich usiłowań lekarza desperatka zmarła wkrótce.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W d. № 14 przy ul. Proreznej usiłowała odebrać sobie życie Elżbieta W. „Pogotowie" uratowało desperatce życie.

— POŻARY. Dn. 16 października wszczął się pożar na Priorce w sadybie № 13 przy ulicy S. Zabarskiej Z niewiadomej przyczyny zapalił się kryty żelazem dom. Ogień ogarnął wkrótce budynek i przed przybyciem straży spłonął doszczętnie. Straty wynoszą około 2,000 rb. Dom był ubezpieczony na 1,500 rb.

— Na Głuboczycy w sadybie № 87 z niewiadomej przyczyny zapaliła się wozownia urzednika I. Żukowskiego, przylegająca do sadyby Nr. 21 przy ul. Mernej. Ogień wkrótce stłumiono.

— NAGŁE ZGONY. W domu Nr. 6 przy ul. Basejnej zmarł nagle I Kisielew. Zwłoki odesłano do prosektoryum.

— W hotelu „Nadzieja" przy ul. Żylańskiej dn. 16 października zmarł nagle aktor teatru ukraińskiego I. Kulik.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 17 (30) października 1912 r.

Temp. pow. wedł. Cel.	—1,1	8,2	2,1
Barometr przy 0 w mm.	747,3	746,3	745,9
Stop. wilgotności w proc.	91	60	84
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.)	Płdn4	Płdn4	Płdn4
Chmur. wedł. 10 st. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm	—	—	—

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej r.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	10 8
Najniższa	—1,8
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	3,1
Wiatr przeć. temp. pow. w ciągu doby	4,3

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej oparty na podstawie telegramów głównego Obserwatoryum fizycznego.

Opady notowano we wszystkich rejonach oprócz pasa południowego i półn.-wschodu.

Pogoda przewidywana: nieznaczne przymrozki na półn. zach., mniejsze mrozy w pasie wschodnim, ciepło umiarkowane w pozostałych rejonach, opady w całej Rosyi, z wyjątkiem połndn.-wschodu.

Z SĄDOW

Obraza duchownego

Wczoraj kijowska izba sądowa rozpoznawała sprawę studenta warszawskiego instytutu weterynaryjnego Aleksieja Naruszewicza (syna duchownego), oskarżonego o obrazę czynną duchownego A Ogibowskiego. Ten ostatni był inspektorem szkół parafialnych w powiecie łuckim.

W jednej ze szkół była nauczycielką siostra studenta Naruszewicza, której w końcu roku zeszłego na mocy decyzyi rady eparchialnej, udzielono dymisyi. Spotkawszy po tym fakcie Ogibowskiego w Łucku na ulicy, Naruszewicz zwrócił się doń z zapytaniem: „Kto uwolnił moją siostrę? To wasza sprawa!" i przy tych słowach uderzył duchownego w „lewe ucho".

Na sądzie oskarżony nie przyznał się do winy, tłumacząc się, iż rozmawiając z duchownym Ogibowskim w rozdrażnieniu dotknął się tylko jego głowy Łucki sąd okręgowy skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Na skutek apelacyi skazanego, wczoraj rozpoznawała powtórnie sprawę kijowska izba sądowa, która wyrok pierwszej instancyi zatwierdziła.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Wojciech Węgliński, obywatel, z gubernii lubelskiej; Emanuel Ostrowski z Moskwy; G Grossman; Luis Hamel, kupiec; Jerzy Irongois, inżynier, z Trościańca; Elżbieta Bunakows; S. Sztejner, kupiec; Anna Sokołowa; Marya Sokołowska z Połtawy; Marya Ułaszyna, obywatelka, z Elizawetgradu; Feliksa Ułaszyna, obywatelka, z Elizawetgr; Ch. Kagan, kup.; Aleksy Kokerekin; Anna Ptuaczewska.

Grand Hôtel: pp. Wilhelm Wudke z Żytomierza; Leopold Szwarckopf, obywatel austryacki; Alfred Pleis, obywatel niemiecki; M. Gabowicz, artysta; Aleksander ks. Łopuchin Demidow, pułkownik; B. Moniak, aptekarz; Piotr Sytow; Marta Szyjachtina; Tatjana Łuzina; Anna Łuzina.

Hotel François: pp Zygmunt Skibniewski, obywatel; Michał Żerebkow, pułkownik; Włodzimierz Mordwinow, rotmistrz; Aleksander Piatin; Jadwiga Kotuńska; Marya Piatina; Kornel usz Rzeźniczenko; Sylwester Wasiecki z Petersburga; Anna Brzozowska; Wacław Nikorowicz z Humania; Roman Jarocki z Odesy; Sergiusz Gardenin; Karol Leznicki z Bobr.

Hotel Ermitage: pp. Sergiusz Postnikow; Jan Biełousow, dyrektor cukrowni; Mikołaj Herc, ob.; Teodozjusz Opatowicz z B. Cerk.; Katarzyna Cyrkun.

Hotel Bładymiuka: pp. Jerzy Matow; Eugenia Hernst; Jerzy Iacyn, obywatel; Mikołaj Sachno-Ustimowicz, lekarz; M. Kryżanowskij; Eugeniusz Oppokow, inżynier; Piotr Kalitajew, agronom; Szymon Roszczukowski, dyrektor szk. techn.; Paweł Filiminow; Konstanty Burchanowski; Olga Pap czyńska.

Hotel Universal: pp. Aleksander Simanowski z B. Cer.; Jakób Cyprus, adw. przys.; Ignacy Korkozowicz z Łucka.

Palast-Hôtel: pp. Szymon Frenkel, dentysta; Aleksander Olszaniecki, kupiec; Karol Pecalt, kupiec; N. Ettingon, kupiec; M. Szterinberg, student; E. Wirt, K Boroczyn, kupiec; A. Jarin, adwokat przysięgły; Justyn Herszbarg, kupiec; Paweł Wiglin, kupiec; Józef Holenberg, kupiec; Józef Ciołński, kup; Grzegorz Bejlis, kup.; Sz Winokur; Konstanty Stefanowicz, of.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Grzegorz Lewit, oficyalista; Jakób Etinger, kupiec; Filip Crou, obywatel; A. Mohilewski, wojażer; G Mont, student; Jan Maksimow, inżynier; Bolesław Nawrocki z Warszawy; Grzegorz Niewiażski, kupiec; N Pewzner, kupiec; Włodzimierz Grigorjew, obywatel; Gabryel Naumow, kupiec; Jerzy Stiepanow; Henryk Sklarski z Częstochowy; Jakób Lindenberg, wojażer.

Hotel Rosya: pp. Mateusz Jakowlew, przedstawiciel; Stanisława Sikorska z Humania; Stanisław Gorliński z Czerkas; Eugeniusz Garbariew, sędzia pokoju; N. Szawlukiewicz, art.; R. Makarowa; Zofia Wolska, art., z B. Cerk.

KRONIKA POLSKA.

— **Zaprzeczenie Milukowa.** „Frajnd" donosi: „Od leadera partyi kadeckiej, P N. Milukowa, otrzymaliśmy następującą depeszę: Petersburg. Spieszę z wyjaśnieniem nieporozumienia, wywołanego przez to, że mój interwiew w „Rusk. Słowie" został podany nieściśle. Nie depeszowałem do warszawskich gazet żydowskich, a rozmowa moja miała na celu przekonać polaków, żeby wystawili bardziej postępowego kandydata; wypowiedziałem się jednak za polską kandydaturą, którą uważam za konieczną z Warszawy.

Spodziewam się, że to, iż żydzi czynnie popierać będą polską kandydaturę postępową, da polakom grunt moralny do poparcia w Wilnie kandydatury wybitnego i utalentowanego działacza społecznego, Gruzenberga Milukow"

— **Zebranie wyborców żydów.** Poniedziałkowe gazety żydowskie donoszą, że ostatnie zebranie wyborców żydów w Warszawie trwało od godz. 9 wiecz. do 5 ej nad ranem.

„Kolegium wysłuchało sprawozdania komisyi, której powierzono rokowania z partyami polskiemi." „O głosowaniu na Kucharzewskiego, naturalnie, mowy być nie mogło, na to bowiem dali już wszyscy wyborcy podpisy jeszcze przed wyborami". Zastanawiano się tylko nad możliwością abstynencyi, ale znaczna większość była i temu przeciwna.

Wreszcie „kolegium" jednogłośnie postanowiło i uroczyście się zobowiązało, podpisując deklaracyę, że podczas wyborów posła nie wolno stosować żadnej abstynencyi i że głosy żydowskie należy oddać jedynie w ten sposób, żeby Kucharzewski w żadnym razie nie został wybrany.

Pozatem powzięto rezolucyę zwrócenia się z odezwą do narodu polskiego, apelującą do jego sumienia z powodu niesprawiedliwego postępowania jego politycznych przywódców partyjnych.

Odezwę tę roześlą wszystkim wyborcom warszawskim, oraz wszystkim gazetom."

OFIARY.

W Administracyi „Dzien. Kij." złożono następujące ofiary:

Na przytułek dzienny przy Kole Kobiet (na ubranka dzieci, które czekają) p X. pamięci Jerzego 5 rb.

Na bezpłatne obiady przy taniej kuchni Koła Kobiet: pp. Adam hr. Rzewuski 50 rb — Leon Lisowski 5 rb. — Teofila i Zygmunt Lisiccy 10 rb. — Janina Kraczkiewicz 10 rb. — Zygmuś Kraczkiewicz 2 rb. — A. R. 1 rb

Na wpisy do uznania Redakcyi: pp. Teofila i Zygmunt Lisiccy 5 rb

Na Tow. pom stud.-pol. uniwersytetu kijowskiego: p. Wł Hulanicki, pamięci Hali 10 rb.

Na wpisy do uznania Tow. Dobr: p. Przemysław Kraczkiewicz 2 rb. 50 kop.

Na Dom Pracy imienia Skargi: pp. uczenice szkoły handlowej p Wołodkowicza: kl. II 5 rb., kl. IV 7 rb., kl. VI 7 rb. — Karol Iwanicki 10 rb. — M. P. 3 rb.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Wojna powszechna na Bałkanach.

Pod Adryanopolem.

Konstantynopol (AP). Urzędownie donoszą, iż wojska otomańskie atakują siły bułgarskie na całej linii na północ od Kirkkilissy i Marasza. Bułgarzy cofają się.

Sofia (AP). W rejonie Szaszmakli bułgarzy zdobyli 270 karabinów i amunicyę i wzięli do niewoli 70 turków.

Pod Adryanopolem sytuacya bez zmian.

W osadzie Jenidże pomiędzy Adryanopolem i Kirkkilissą bułgarzy znaleźli dwa składy broni.

Białogród (Wł.). Część wojska serbskiego maszeruje pośpiesznie do Adryanopola w celu zapewnienia bułgarom większej swobody działania, aby mogli oni rzucić na wschód część wojsk, unieruchomionych przy oblężeniu Adryanopola, i uderzyć całą siłą na wojska tureckie.

Sofia (Wł.). W razie niepowodzenia szturmu, bułgarzy postanowili rozpocząć oblężenie Adryanopola.

Sofia (Wł). Temirchesar i Lule Burgas zajęte zostały przez bułgarów.

Konstantynopol (AP). Osoby poinformowane zapewniają, że bułgarzy zajęli Babaeski, miasteczko w pobliżu Lule Burgasu, w odległości 5 kilometrów od linii kolejowej Konstantynopol—Adryanopol.

Konstantynopol (AP). Pod Kirkkilissą dywizya Hilmi-beya straciła 1,600 żołnierzy i 83 oficerów. Rannych przywożą powolnie. W szpitalach odczuwa się brak miejsca.

Korespondenci wojenni.

Sofia (AP). W głównej kwaterze armii postanowiono nie przyjmować nowych korespondentów.

Operacye armii czarnogórskiej.

Cetynia (AP). Armia generała Wukoticza zwyciężyła kilkakrotnie. Zostało zajęte wzgórze Pakłon koło Ipeku. W tych dniach oczekują wzięcia Ipeku. Bombardowanie Tarabosza trwa z powodzeniem w dalszym ciągu. W armii tureckiej panuje demoralizacya

Cetynia (AP). Prawe skrzydło czarnogórców zajęło pozycyę dominującą nad innemi, znajdującemi się pod Taraboszem.

Energiczne bombardowanie Tarabosza odbywa się w dalszym ciągu.

Cetynia (AP). (Specyalny telegram wojenny). W dniu 16 ym b. m. trwała zaciekła walka artyleryi, zwłaszcza na południu Turcy zmuszeni byli skierować ogień na bateryę czarnogórskie, wobec czego opór nieprzyjaciela osłabł Dwa działa tureckie pod Brdicą zostały zmuszone do milczenia z powodu, iż cała obsługa poległa. Największej straty pod Taraboszem nieprzyjaciel doznał od rozlokowanej pod górą Pirek piechoty czarnogórskiej. Czarnogórcy stracili jednego zabitego.

Cetynia (AP). Onegdaj wieczorem czarnogórcy zajęli ważne pozycye nad rzeką Kiri, w pobliżu Skutari.

Cetynia (AP). (Specyalny telegram wojenny). Po zajęciu pozycyi koło rzeki Kiri, baszybuzuki wywiesili białą chorągiew i ogłosili, iż się poddają. Pozwolono im podejść bliżej. Wówczas baszybuzuki poczęli strzelać partyami i kłuć bagnetami. Czarnogórcy otoczyli ich i w pień wycięli. Straty czarnogórców wynoszą—300 ludzi.

Operacye armii serbskiej.

Białogród (AP). Serbska kawalerya ścigała oddział wojska tureckiego, uciekający z Ueskübu do Tetewo. Oddział kapitulował Serbowie zajęli Tetewo. Przed ukazaniem się serbskiej armii, mieszkańcy serbowie podniósłszy bunt zrabowali wszystkie tureckie składy oręża Donoszą, że druga armia zajęła Isztib, pierwsza—Welos, Arnauci poddają się. Minister robót publicznych opuścił Białogród wraz z 20-u posłami do skupczyny, ażeby być obecnym przy uroczystym wjeździe króla do Ueskübu. Otwarta została bezpośrednia komunikacya Białogród—Ueskūb.

Białogród (AP). Weles został zdobyty. Turcy w rozsypce cofnęli się w stronę Prilepy i Bitolii.

Wprowadzenie administracyi serbskiej.

Białogród (AP). Z Prisztiny donoszą oficyalnie, że na terytoryum w okolicy Prisztiny została wprowadzona serbska administracya. Zarząd będzie się znajdował w Prisztinie. Miejscowość została podzielona na 6 okręgów. Arnautom zaproponowano powrót do domów i kapitulacyę w oznaczonym terminie. W wioskach zostanie wprowadzony zarząd z wyborów bez różnicy wyznania.

Na pograniczu greckiem.

Ateny (AP). Z rana grecy zdobyli Tripotamos w odległości 12 kilometrów od Weryi, gdzie zaczyna się droga prowadząca do Salonik. Turcy z baszybuzukami palą wsie w Epirze; w okręgu janińskim mordują kobiety i dzieci. Zabito episkopa janińskiego.

Ateny (AP). Telegram króla do Venizelosa: „Lewe skrzydło armii zadało wrogowi porażkę. Nałbandkioj został zdobyty po zaciekłej walce. Przedstawiono mi dwa sztandary, zdobyte na dwóch tureckich batalionach. Wysłaniec następcy tronu przysłał mi sztandar zdobyty w walce pod Serwią Lewe skrzydło armii tesalskiej, pomimo zaciekłej obrony, wyparło turków z Nałbandkioju. Rannych przeszło 100".

Na wyspach Archipelagu.

Ateny (AP). Ludność Archipelagu jest bardzo niezadowolona z włoskiego admirała Amelio, który nie pozwala wypowiadać się w sprawie odrodzenia narodowego.

Pomoc dla słowian.

Sztokholm (AP). Szwedzki „Czerwony Krzyż" wysyła do Turcyi ambulatoryum, 2 chirurgów i 5 sióstr miłosierdzia.

Moskwa (AP). Miasto wysyła, zamiast jednego, cztery szpitale do rozporządzenia wszystkich czterech państw wojujących.

Kaukascy ochotnicy wyjechali na Bałkany.

Białogród (AP). Szpital polowy moskiewskiej aleksandrowskiej gminy wyjechał do Niszu Szpital gminy izraelickiej czynny jest w Białogrodzie.

Rzym (AP). Deputowany republikanin Kicza powróciwszy z Bałkanów oświadczył, iż jest rzeczą bezużyteczną wysyłanie zwycięskim sprzymierzeńcom na pomoc oddziałów ochotniczych; tegoż zdania jest również Rizzioti Garibaldi.

Petersburg (Wł.). Wyjechało do Sofii 60 ochotników kaukaskich.

W Turcyi.

Konstantynopol (AP). Kiamil-basza został mianowany wielkim wezyrem. Wszyscy ministrowie za wyjątkiem ministra marynarki pozostają na swych stanowiskach.

Irade sułtana o mianowaniu Kiamila wezyrem głosi: „Dołóżcie wszelkich starań w celu utrzymania dyscypliny w armii, ta bowiem zapewni armii powodzenie i zabezpieczy prawa Turcyi.

Konstantynopol (AP). Wydawnictwo gazety „Senin", byłej „Tanin", zostało zawieszone. Jutro ukaże się ona pod nazwą „Hak".

Konstantynopol (AP). Przybyło 200 rannych i 4 jeńców.

Konstantynopol (AP). Ogłoszenie w Konstantynopolu stanu oblężenia spowodowane zostało wykryciem związku dynamitowego, mającego na celu pogrom chrześcijan.

Konstantynopol (AP). Cenzura zabrania komunikować o zwycięstwach słowian. Gazety tureckie umieszczają wiadomości o zwycięstwach turków.

Konstantynopol (Wł.). Gabinet turecki postanowił prowadzić wojnę w dalszym ciągu i przejść do akcyi zaczepnej.

Konstantynopol (Wł.). Sułtan podczas audyencyi udzielonej ambasadorom austryackiemu i niemieckiemu, zaznaczył z goryczą zmianę stosunku Austryi i Niemiec do Turcyi i powiedział, że pokłada nadzieję na Anglię.

Konstantynopol (Wł.). Na naradzie gabinetu tureckiego pod przewodnictwem sułtana z udziałem dygnitarzy i przywódców stronnictw wielki wezyr wskazał na rozpaczliwą sytuacyę w razie, gdyby Konstantynopol został zagrożony.

Konstantynopol (Wł). Zarządzono mobilizacyę wszystkich muzułmanów.

Konstantynopol (Wł.). Powieszono 40 oficerów i 169 żołnierzy, którzy zbiegli z Kirk-Kilissy.

„Tribuna" o zwycięstwach słowian.

Rzym (AP). „Tribuna" poświęca pełen zachwytu artykuł wstępny sprawie słowian bałkańskich, przyrównywując ich powodzenie do uderzenia gongu, zwiastującego koniec historyi tureckiej w Europie.

Zaprzeczenie.

Wiedeń (AP). „Corr. Bureau" stanowczo zaprzecza wiadomościom prasowym, jakoby miano rozpatrywać na naradzie ministrów dn. 15 b. m. kwestyę nowych kredytów wojennych.

Odwołanie ambasadora.

Wiedeń (AP). Gazety donoszą o zamierzonem odwołaniu ambasadora tureckiego Maurosni. „Zeit" przypuszcza, że Turcya wogóle zaczyna wydalać chrześcijan, zajmujących wysokie stanowiska.

W Macedonii.

Sofia (AP). Gazeta „Mir" donosi, że bitwa pod Koczaną, jedna z najkrwawszych, trwała 3 dni i 2 noce. Do 12 tu batalionów turków na początku bitwy podeszły wojska tureckie z Isztibu Było wiele ataków na bagnety. Turcy zbiegli w nieładzie. Przed bitwą turcy aresztowali 200 bułgarów z pośród wybitnych mieszkańców, którzy zostali uwolnieni przez bułgarów po bitwie.

Podczas wejścia bułgarów do Koczany miały miejsce sceny wzruszające.

Stanowisko mocarstw.

Wiedeń (Wł.). Urzędownie zaprzeczono podanej przez prasę wiadomości, że Austrya zadowoli się na Bałksnach koncesyami ekonomicznemi. Przeciwnie, potwierdzono, iż mocarstwa trójporozumienia będą zaspokojone sferami wpływów w Azyi Mniejszej. Rumunia ma otrzymać mandat od Europy na prowadzenie układów z państwami bałkańskiemi.

W Rumunii.

Bukareszt (AP). Witając nowy gabinet król Karol powiedział: „W obecnej naprężonej sytuacyi jedynie silny rząd może cieszyć się zaufaniem mocarstwa. Na szczęście, rząd obecnie jest silny. Od początku wojny wzrok wszystkich skierowany był na Rumunię, której powaga wzrosła. W jej obecnej trudnej sytu-

acyi zaprzestańmy wewnętrznej politykomanii, a zwróćmy uwagę na politykę zewnętrzną.

Bez względu na przyszły kierunek polityki, stan armii pozwoli jej spełnić swój obowiązek".

Bukareszt (AP). Na posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem króla postanowiono tymczasem zaniechać mobilizacyi.

Bukareszt (Wł.) Gabinet rumuński postanowił zarządzić mobilizacyę.

Głosy prasy austro-węgierskiej.

Wiedeń (AP) „Fremdenblatt" pisze: „Negatywna krytyka status quo oparta jest na nieporozumieniu.

Na Bałkanach w grę wchodzą nie tylko interesy państw bałkańskich, ale interesy mocarstw i Rumunii. Zabezpieczenie tych interesów stanowi status quo, w obronie którego występuje cała Europa

Budapeszt (AP). „Pesti Naplo", organ prezesa ministrów Lukacs'a, pisze:

„Los Turcyi powinien wzbudzić trwogę w Austro-Węgrzech. W razie zdobycia Konstantynopola równowaga zostanie zachwiana. Słowianie na tem się nie ograniczą. Po Turcyi nastąpi kolej dla Austryi. Należy zaatakować państwa bałkańskie z północy i nie dopuścić do wzmożenia sił słowiańszczyzny".

Wiedeń (AP). Gazety omawiają konieczność uznania ewentualnych zmian na Bałkanach i poddania rewizyi stosunku Austro Węgier do państw bałkańskich.

„Neue Freie Presse" sądzi, że Austrya ma do rozwiązania następujące kwestye: czy się przyłączyć do pozostałych wielkich mocarstw, czy też działać na własną rękę, licząc się tylko z własnymi interesami. Czy Austrya ma iść ze związkiem bałkańskim, czy przeciw niemu Bolączką jest Serbia. Możliwe jest porozumienie pomiędzy Wiedniem a Białogrodem bez współdziałania wielkich mocarstw. Austrya pragnie posiadać zapewniony rynek zbytu Austrya, w razie złych stosunków z związkiem bałkańskim nie może krzewić kultury na wschodzie i dokonywać tam podbojów ekonomicznych. Austrya będzie musiała sąsiadować ze związkiem bałkańskim, a więc lepiej jest nie sprzeczać się z następcami Turcyi, lecz szukać porozumienia z nimi.

W parlamencie austryackim.

Wiedeń (AP). W parlamencie czescy socyal-demokraci oraz katolicy serbowie i chorwaci oświaczyli się kategorycznie przeciw interwencyi Austryi w sprawach bałkańskich, podkreślając, iż Austrya powinna wystąpić, jako sprzymierzeniec państw bałkańskich.

Interwencya mocarstw.

Londyn (AP). Mocarstwa prowadzą energiczne narady, wyjaśniając poglądy rozmaitych rządów na sprawę interwencyi na Bałkanach. Aczkolwiek operacye wojenne znacznie zmieniły wygląd zewnętrzny, mimo to polityka mocarstw nie uległy zmianie. Interwencya mocarstw jest wszakże niemożliwa przed rostrzygającą bitwą.

Petersburg (Wł.) Krążą pogłoski, że Austrya powzięła nader ważną decyzyę z powodu wojny, uznając że czas dla interwencyi nastal.

Petersburg (Wł.). Sazonow odbył narady z ambasadorami mocarstw w sprawie interwencyi.

Londyn (AP). „Times" utrzymuje, iż pokój europejski zależy od spokojnego zachowania się mocarstw, najbardziej zainteresowanych w sprawach bałkańskich. Zachowanie się Rosyi i Austro-Węgier przyczyniło się w znacznej mierze do tego, iż pokój trwa nadal W razie, gdyby okazała się konieczność interwencyi, sztucznie podtrzymywana niezgoda mocarstw prawdopodobnie nie będzie mieć znaczenia.

Walna bitwa.

Konstantynopol (AP). (Telegram terminowy). Dnia 16 października w południe rozpoczęła się wielka bitwa.

Sofia (Wł.) We wtorek w południe **rozpoczęła się wielka bitwa** na południe od Adryanopola a na północ od Czorlu **W bitwie bierze udział 260,000 ludzi.** Ze strony tureckiej walczy wschodnia armia pod dowództwem Nazima-baszy. 90,000 turków stoi na zachód od linii Czataldży. Po stronie bułgarskiej walczy 140,000 ludzi Wojska bułgarskie zajmują linię Lole-Burgas-Midia Turcy przeszli do ataku. **Przebieg walki wysoce krwawy.** Z obydwu stron straty znaczne.

Z obozu tureckiego

Konstantynopol (AP). Turecka główna kwatera przeniesiona została do Czerkieskioj Bułgarska armia następuje dalej

Konstantynopol (AP). Zespół oficerów armii wschodniej został zmieniony.

Czorlu (AP). Korespondent Pet. Ag. Tel. obejrzał pozycye dokoła Czorlu. Miasto i okolice zapełnione namiotami.

Żołnierze są dobrze odziani, rześcy, silni i wojowniczo usposobieni. Panuje oburzenie przeciw bułgarom, którzy według urzędowych danych, zabijają rannych turków. Onegdaj ujęto 30 bułgarów, poddanych tureckich, podczas gdy rozkręcali szyny kolejowe.

Flota turecka.

Konstantynopol (AP). Według pogłosek, flota turecka dzisiaj wypłynie na morze Egejskie.

Pogłoski

Wiedeń (Wł.). Krążą pogłoski, że Bułgarya pokrywa wydatki Czarnogóry.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski o ustąpieniu ambasadora angielskiego w Petersburgu.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, gabinet turecki zapewnił Rosyę, że reformy zostaną wprowadzone i interesy Rosyi będą zabezpieczone; Turcya dowiedzie Rosyi, iż jest wdzięczna za nieutrudnianie ciężkiej sytuacyi.

Zwycięstwa serbów.

Petersburg (Wł.). Król Piotr otrzymał życzenia od wysokich sfer rosyjskich z powodu zwycięstw serbów.

Spalanie trupów

Białogród (Wł.). Wysłano do Kumanowa wagony z naftą dla spalania trupów.

Zwycięstwa bułgarów.

Sofia (Wł.) Jazda bułgarska zajęła Rodoat na wybrzeżu morza Marmora.

Rokowania.

Konstantynopol (Wł.). Hilmi-basza został delegowany do Wiednia w celu rokowań z hr. Berchtoldem.

Królestwo Macedońskie.

Kopenhaga (Wł.). Według niesprawdzonych pogłosek zapytano poufnie księcia Dafii Haralda, czyby przyjął królestwo Macedonii. Podobno książę odpowiedział twierdząco.

Z uniwersytetu lwowskiego.

Lwów (Wł.). Stowarzyszenie studenckie „Życie" doręczyło rektorowi uniwersytetu lwowskiego Beckowi protest z powodu powołania do uniwersytetu lwowskiego prof. Weyberga z Warszawy, ponieważ wykładał on po rosyjsku. Beck odrzucił protest i oświadczył, że dopuszczenie mieszania się młodzieży do spraw senatu jest niemożliwe.

W bankach.

Lwów (Wł.). Banki podniosły oprocentowanie wkładów.

Bank polski.

Lipsk (Wł.). Saski polsko katolicki związek towarzystw otwiera w Lipsku własny bank ludowy.

W sprawie wyboru Dymszy.

Siedlce (Wł.). Senat skasował postanowienie gubernialnej komisyi wyborczej, unieważniające wybór Dymszy, który będzie wybrany.

Konferencye.

Lwów (Wł.). Wczoraj odbyła się konferencya u marszałka krajowego w sprawie kryzysu finansowego w Galicyi.

Lwów (Wł.) W piątek odbędzie się konferencya w sprawie kryzysu finansowego w Galicyi u ministra Zaleskiego w Wiedniu.

Nawoływanie do rozsądku.

Lwów (AP) Większość pism polskich, szczególnie prasa konserwatywna i narodowo-demokratyczna oraz część demokratycznej, ostrzega społeczeństwo polskie przed różnymi swoimi i obcymi prowokatorami, którzy pragnęliby popchnąć polaków do powstania zbrojnego przeciw Rosyi, oraz wskazuje na straszliwe skutki nierozważnych kroków dla sprawy polskiej.

Dżuma.

Teheran (AP). Specyalna komisya celem walki z dżumą, która zaczęła się rozprzestrzeniać w okolicach Turbet-Iszejch-Idżamu, postanowiła wyasygnować 100,000 tumanów, wysłać lekarza europejczyka oraz dwa pułki dla zlokalizowania epidemii i utrzymania porządku.

Katastrofy kolejowe.

Toronto (AP). Na dworcu Streetzill w stanie Ontario nastąpiło zderzenie pociągu wojskowego z osobowym. Dwaj żołnierze zabici, 28 rannych.

Berlin (AP). Nastąpiło tu zderzenie pociągów. Rannych jest 55 osób, w tem 5 osób ciężko.

Sprawa Kostiewicza.

Lipsk (AP). Sprawa kapitana Kostiewicza będzie rozpatrywana dnia 1 listopada w sądzie miejscowym.

Przygoda niemieckiego następcy tronu.

Gdańsk (AP). Następca tronu spadł z konia i otrzymał lekkie obrażenia głowy i twarzy.

Stan zdrowia Cesarzewicza Następcy Tronu.

Petersburg (AP). (Urzędowo). Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu z dn. 17 października, g. 10 rano

Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu spał w ciągu nocy z małemi przerwami przeszło 8 godzin i obudził się w usposobieniu rzeźkim. Siły widocznie powracają.

Z rana temperatura — 37,1, puls 112.

Podpisali: leib pedyatra Raufus, honorowy leib chirurg profesor Fiedorow, leib-medyk E Botkin i honorowy leib medyk S. Ostrogorskij.

Petersburg (AP.) (Urzędowo). Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu z d. 17 października, godz. 7 wieczorem.

Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu spędził dzień tak, jak i wczoraj Apetyt jeszcze niezupełnie zadawalający. Opuchnięcie cokolwiek się zmniejszyło.

Temperatura w dzień — 37,0; wieczorem 37,2; puls 120.

Podpisali leib-pedyatra Raufus, leib-chirurg honorowy profesor Fiedorow, leib-medyk E Botkin i leib medyk honorowy S. Ostrogorskij.

Sprawozdanie gubernatora witebskiego.

Petersburg (Wł.). Jak donoszą, gubernator witebski w swem sprawozdaniu o stanie gubernii omawia szeroko kwestyę przechodzenia prawosławnej ludności gubernii witebskiej na katolicyzm. Według danych gubernatora w gubernii witebskiej od roku 1905 do 1909 przyjęło katolicyzm 3,815 osób oraz luteranizm —230

Jako główną przyczynę porzucania prawosławia, gubernator wskazuje tę okoliczność, iż byli unici, przyłączeni do prawosławia bez ich wiedzy, po ogłoszeniu manifestu 17 kwietnia przyjęli katolicyzm. Do innych przyczyn sprawozdawca zalicza znaczną ilość kościołów katolickich w gubernii, brak cerkwi prawosławnych, szkół cerkiewno-parafialnych, pokrewieństwo prawosławnych i katolików, branie udziału przez ludność prawosławną w katolickich uroczystościach, chrzcinach, weselach, pogrzebach oraz „niedorzeczne" pogłoski, „rozsiewane" przez księży, o rzekomem przejściu na łono kościoła katolickiego wysokich osób oraz Joana Kronsztadzkiego. W dalszym ciągu swego sprawozdania gubernator komunikuje, iż na zjazdach duchowieństwa prawosławnego postanowiono powziąć niezbędne środki, rozpowszechniać wśród ludności odezwy bractwa troickiego, urządzać śpiewy ogólne, dokonywać spowiedzi w ciągu całego roku, wszelkie posługi religijne udzielać darmo, urządzać uroczyste procesye religijne, przekonywać odpadających od prawosławia, zakładać bractwa parafialne, organizować pomoc materyalną dla osób słabych w wierze, starać się o osłabienie polskiego posiadania rolnego, o zamykanie tajnych szkół polskich, o uroczyste podłączanie od cerkwi odstępców od prawosławia, przekonywać przed zawarciem mieszanego związku małżeńskiego stronę prawosławną, żądać od strony nieprawosławnej piśmiennego zobowiązania, iż strona prawosławna nie będzie krępowana i że dzieci będą wychowywane w prawosławiu oraz udostępnić osobom prawosławnym otrzymywanie dokumentów przedślubnych. Pomimo jednak stosowania pomienionych środków odpadanie od prawosławia trwa w dalszym ciągu, co, zdaniem gubernatora, jest rezultatem istnienia znacznej ilości parafii katolickich, szczególniejszej, właściwej tylko katolikom, namiętności pozyskiwania wyznawców swej religii, w jakim to celu uciekają się oni do świętokradztwa, wyśmiewania i prześladowania prawosławnych w rodzinach mieszanych oraz, dopomagania do zawierania małżeństw mieszanych przez księży, którzy wtrącają się do prywatnego życia rodzinnego". Bywały, według informacyi gubernatora, wypadki składania przez katolików, bez wiedzy nieumiejącej pisać prawosławnej żony, deklaracyi o postanowieniu przyjęcia katolicyzmu.

Jako za inną przyczynę częstych wypadków odpadania od prawosławia gubernator uważa znaczną ilość majątków polskich w gubernii, zależność ludności od właścicieli takowych oraz stan ekonomiczny białoruskiej ludności prawosławnej.

Z lotnictwa.

Chełm (gubernialny) (AP) Wczoraj w gminie Bukowa opuścił się aeroplan wraz z dwoma francuzami, którzy oświadczyli, iż są amatorami sportsmenami, członkami aeroklubu w Paryżu i Sztutgarcie i że zalecieli wypadkowo

Psków (AP). W Mozolewie, pow. chełmskiego, opadł balon z dwoma lotnikami Drugi balon spadł w Zimnacu pow toropieckiego z amerykanami Goneywellem i Lange'm, którzy okazali papiery meldowane w poselstwie rosyjskiem w Sztutgarcie. Amerykanie wyjeżdżają za granicę.

Riazań (AP) O 20 wiorst od Riazania z braku gazu spadł balon, wysłany ze Sztutgartu z dwoma pasażerami. Jeden z nich uległ potłuczeniu ręki. Lotnicy odjechali do Moskwy koleją

Monachium (Wł.) Lotnik wojskowy Hamburger spadł z biplanem z wysokości 75 metrów i zabił się.

Ochrona lasów.

Petersburg (AP). Została ogłoszona Najwyżej zatwierdzona ustawa o rozszerzeniu przepisów o ochronie lasów na całą ołoniecką gubernię, oraz na okręgi: bielski, mikołajowski, totomski, sol wyczegodzki, ust sysolski, ustiużeski i jareuski wołogodzkiej gubernii.

Ubezpieczanie robotników.

Charków (AP). Przy udziale przedstawicieli guberni: charkowskiej, orłowskiej, woroneżskiej, kurskiej i ekaterynosławskiej miała miejsce narada przedstawicieli ziemstwa i handlowo-przemysłowych organizacyi w kwestyi zorganizowania towarzystwa ubezpieczeń dla robotników. Zostały utworzone komitety miejscowe. Jako przedstawiciel komitetu charkowskiego został wybrany von Ditmar.

Echa sprawy hr. Ronikiera.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, protest założony przez prokuratora w sprawie hr. Ronikiera z powodów formalnych zostanie uchylony.

Strajk.

Petersburg (Wł.). Wybuchł strajk wśród robotników portu petersburskiego.

Wyjazd Kokowcewa.

Petersburg (AP). Wczoraj o g. 6 m 45 z rana wyjechał do Spały prezes ministrów Kokowcew.

Wybory.

Petersburg (AP). W obwodzie kubańskim z 78 wyborców zostało wybranych 70, z tych: 17 październikowców, 6 nacyonalistów, 17 prawych, 9 kadetów, 10 soc.-demokratów i 11 bezpartyjnych.

Wczesna zima.

Charków (AP). Niezwykłe, 13 stopniowe mrozy trwają w dalszym ciągu. Na południowych drogach zaspy śnieżne.

Mikołajów (AP). Z powodu mrozów wiele berlinek, naładowanych zbożem, ważącem 2 miliony pudów, zostało zatrzymanych na Bugu i Dnieprze, w drodze z Mikołajowa do Chersonu.

Kara prasowa.

Petersburg (AP). Gubernator nałożył karę pieniężną, wysokości 125 rb. na redaktorów „Sunzułmańskiej Gazety" — Gabiewa i Szagiachmetowa za artykuł, pod tytułem „Czy istnieje panislawizm"? w 1 numerze po 12-go października.

Giełda Petersburska.

[illegible] 17 października 1912

4% Renta Państwowa	93⅞
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast Połtaw. B. Ziem.	—
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	468—472
5% " " 1866 r.	347
5%Obl. prem. Szlach Banku.	300
Akcye Petersbursk Międzynar. Komerc.	497
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk	484
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	372
" T-wa Odlewni stali „Sormowa"	130
" Brańsk. Fab. Szyn	163
" Poł.-Wsch. kol. żel.	253½
" Putiłowsk.	160
" Bakinsk. T wa Naftow.	754
" Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
" Ros. Tow. kopalni złota	143
" Kol. fabr. maszyn	192½
" M. K. Wor. kol.	793
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	223½
" Półn. Doniecka kol. żel.	251
" Mosk. Kazan. kolej	480
" Don. Jurjewsk Tow. met.	290
" Fabryk Malcewskich	404
" „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105½
5% " 1906 r	104½
5% Świadectwa włościańskie	101¼
5% Pożyczka 1908 r	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow Kred	—
4½% "	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi po słabym początku ku końcowi giełdy mocniejsze; z premiówkami bez zmian.

Giełdy zagraniczne.

D. 17-go października 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg 8 [illegible]	215 70
[illegible]	215 65
Kurs wekslowy na Petersb. [illegible]	— —
4½% pożyczka 1905 r	100 30
4% renta państwowa 1894 r	92 30
Rosyj. bil. kredyt [illegible]	215 80
Dyskonto prywatne	4⅝%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty [illegible]	
[illegible]	— —
[illegible]	— —
[illegible] 1894	— —
[illegible] pożyczka [illegible]	— —
5% pożyczka rosyjska 1906 r	— —
Dyskonto prywatne.	—.—
Usposobienie	
[illegible] pożyczka rosyjska 1906	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r	— —
Usposobienie	
[illegible] pożyczka rosyjska 1906	
[illegible] pożyczka rosyjska 1909	—.—
Wiedeń —5% pożyczka rosyjska 1906	—.—

Nowe baterye Edisona.

Edison od wielu już lat pracował nad wynalezieniem siły elektrycznej wytwarzanej za pomocą akumulatora, mogącego mieć praktyczne zastosowanie w codziennem użyciu. Po wielu próbach, starania Edisona uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem Oto w dniu 25 września r. b wyruszył pierwszy pociąg poruszany za pomocą akumulatorów elektrycznych nowego wynalazku Edisona, złożony z 3 wagonów, wioząc inżynierów, sprawozdawców prasy i delegatów miasta New-York, razem 150 osób.

Pociąg ten opuścił o godz. 3 m. 11 dworzec Pensylwania w Nowym-Yorku i podążył w kierunku do Long Beach. Odległość między temi stacyami, wynoszącą 20 mil, przebyto w 55 minut, zatrzymując się dwa razy po 5 minut.

Koszta przejazdu były minimalne, wyniosły bowiem zaledwie 75 centów amerykańskich, czyli niespełna 3 centy od mili. Jak twierdzą fachowcy, wkrótce uda się zniżyć koszta zużycia prądu do 1¼ centa na milę. W porównaniu więc z kosztami innego rodzaju trakcyi, nowy wynalazek Edisona poważną odgrywa rolę.

Wagon, poruszany akumulatorem nowego wynalazku, może być w ruchu bez przerwy 5 godzin; ładunek zaś jednorazowy akumulatora wystarcza na przebycie 150 mil (około 300 klm.).

Ładowanie akumulatora wagonowego odbywa się w sposób nader prosty: wystarczy połączyć wagon kablem z motorem elektrycznym i w przeciągu 10 do 15 minut wszystko gotowe Każdy wagon pociągu ma swój własny motor elektryczny, wytwarzający siłę 12 i pół konia parowego, czyli 250 volt. Baterye elektryczne, umieszczone pod siedzeniami wagonów, zachowują zdolność wytwarzania prądu elektrycznego w przeciągu 5 lat.

Nader ważnym atutem nowego wynalazku jest też absolutne bezpieczeństwo jazdy, gdyż cała manipulacya prowadzenia pociągu jest nader prosta i bezpieczna. Pociągi nowego systemu Edisona swobodnie chodzić mogą po każdym torze i nie potrzebują specyalnych linii ani przewodników.

Pierwsze pociągi tego systemu zaczną niebawem kursować w Hawanie. Zbytecznie chyba będzie tłumaczyć doniosłość nowego wynalazku geniusza amerykańskiego.

Prasa miejscowa spodziewa się, że wkrótce nastąpi absolutny przewrót w sposobach komunikacyi i że ciężkie maszyny parowe, parostatki, samochody — wszystko powoli poruszane będzie za pomocą nowych bateryi Edisona.

Ba! niektóre dzienniki amerykańskie idą jeszcze dalej w swych przepowiedniach i twierdzą, że niedaleki jest dzień, wobec tego wynalazku, gdy przed każdy dom z rana zajeżdżać będzie wóz elektryczny, tak, jak obecnie wóz z mlekiem lub z pieczywem i ładować będzie baterye do piecyków kuchennych, żelazek do prasowania, lodowni pokojowych i t. p. sprzętów codziennych potrzeb!

Z ostatniej chwili.

Wojna powszechna na Bałkanach.

Pod Kumanowem.

Wranja (AP). (Specyalny telegram wojenny). Po klęsce pod Kumanowem, wynikły różnice zdań pomiędzy tureckimi dowódcami co do dalszej działalności. Wskutek tego Zeki-basza zrzekł się dalszego dowództwa. Wówczas grupa oficerów utworzyła własny plan obrony Welesu. Plan ten okazał się niepomyślny. Turcy zajmowali pod Welesem najlepsze pozycye i przygotowywali się do silnego odporu. Serbska konnica, która odznaczyła się bitnością przy Kumanowie i Ueskübie, i teraz zdołała rozdzielić turecką armię. Przerażeni turcy uciekli w kierunku Prylepu i Gostiwaru. Przypuszczają, iż rozbita armia nie zdoła się połączyć. Silny opór turków na zachodnim terenie—małoprawdopodobny, cała bowiem artylerya turecka przeszła na stronę serbską Uciekający w kierunku Prylepu spotkają się z grekami.

Zostało wyjaśnione, że w bitwie pod Kumanowem znajdowały się główne siły tureckie, mianowicie 80,000 ludzi.

W okręgu prisztińskim spokój i porządek. Arnauci z rodzinami i bydłem opuszczają góry i oddają broń. Muzułmanie przypinają na prawej ręce trójbarwne znaki. Prisztina udekorowana serbskimi chorągwiami. Handlarze otworzyli swe sklepy.

Wranja (AP). Turcy odstąpili od Kumanowa, przyczem zostawili oprócz uprzednio zabranych 18 dział jeszcze 30, a więc całą artyleryę z pod Kumanowa.

Białogród (AP). Kolej pomiędzy Kumanowem a Welesem okazała się nieuszkodzona Zaprowadzona została komunikacya bezpośrednia: serbska granica—Weles.

Akcya armii tureckiej.

Konstantynopol (AP). Ag. otomańska donosi, że pod Czerkieskioja dn. 16 b. m. w bitwie, która trwała do wieczora, dywizya Mahmuda-Mukhtara-baszy odparła bułgarów, którzy ponieśli znaczne straty.

Po stronie turków są lekko ranni Z powodu zwycięstwa panuje wielka radość.

Konstantynopol (AP). Urzędownie ogłoszono telegram Nazima-baszy z dn. 16 b. m.

„Bitwa, rozpoczęta dziś w rejonie Wizy i Lule-Burgasu, trwa w dalszym ciągu. Sytuacya armii, posuwającej się ku Wizie, jest nader pomyślna. Żywimy nadzieję zwycięstwa".

Akcya na morzu.

Konstantynopol (AP). Eskadra grecka zaatakowała Tenedos, Tazos i Sarandos. Gmach rządowy i 20 domów prywatnych zostały uszkodzone.

Dymisya Enver-beya.

Konstantynopol (AP). Enver-bey, bohaterski obrońca Benghasi, podał się do dymisyi. Armia turecka pozostaje w Trypolitanii.

Operacye armii greckiej.

Kożany (AP). Pułkownik Nider telegrafuje: „Werja wczoraj o godz. 11-ej zajęta została przez greków bez oporu. Muzułmanie pozostali w mieście. Notable ich zgłosili się do diadocha z oświadczeniem o poddaniu się Komunikacya kolejowa pomiędzy Werją a Monastyrem przerwana.

Okrucieństwa tureckie.

Ateny (AP). W Epirze spalono 20 wsi. W Janinie turcy znęcali się nad kobietami i dziećmi. Mieszkańcy uciekają do Artu. Turcy oświadczyli, że zamienią Epir na pustynię, zanim oddadzą go grekom.

„Samouprawa" o status quo.

Białogród (AP). Organ urzędowy „Samouprawa" pisze: „Czyż może Europa mówić o *status quo* na Bałkanach, po przelaniu krwi chrześcijańskiej, po okrucieństwach, których doznała ludność chrześcijańska? Jest to niemożliwe, aby humanitarna Europa zwróciła turkom stracone prowincye. Zasłużyłaby ona na wieczne przekleństwo ludzkości kulturalnej". Gazeta żywi nadzieję, że mocarstwa chrześcijańskie wyrzekną się nazawsze *status quo*.

Zabójstwo Dżawida-beja.

Białogród (AP). Oficer turecki zabił Dżawida-beja za to, iż ten nalegał na dalszą obronę Ueskübu

Ruchy armii serbskiej.

Białogród (AP). Wojska serbskie posuwają się od Kossowa do Prylepu, przyczem wprowadzają serbską administracyę.

W Rumunii.

Bukareszt (AP). Obydwie izby rozwiązane. Zbliżają się nowe wybory. Otwarcie nowego parlamentu nastąpi w końcu listopada.

Dezerterzy tureccy.

Sarajewo (AP). Po zajęciu przez czarnogórców Plewlie, 1,400 turków, w tej liczbie i ranni, umknęli do Bośnii. Pośród uciekinierów znajduje się turecki major.

W Grecyi.

Ateny (AP). Królowa grecka przyjechała do Wolo i odwiedziła szpital.

Ateny (AP). Syn następcy tronu, książę Aleksander, wezwany z Niemiec do szeregów armii, przybył wczoraj

Na pomoc słowianom.

Wiedeń (AP). Na skutek odwołania się kolonii austryackiej w Białogrodzie do austryackiego Czerwonego Krzyża, w sobotę wyjeżdża do Białogrodu oddział sanitarny.

Białogród (AP). Księżna Helena Piotrówna udała się z lazaretem do Wranii.

Dla armii greckiej.

Taganrog (AP) Do konsulatu greckiego wpłynęło 20,000 rubli na rzecz żywnościowej i sanitarnej pomocy dla armii greckiej.

Wybory.

Petersburg (Wł). Na odbytych wczoraj wyborach z kuryi robotniczej wybrano 3 przedstawicieli mniejszości partyi Soc. dem., 2—większości partyi soc. dem. Dziś odbędą się wybory 6-go wyborcy.

Petersburg (Wł.). „Birżewyja Wied." dodonoszą, że leader nacyonalistów Szulgin cofa swą kandydaturę. Na jego miejsce wystawiają kandydaturę prof. Rejna.

Powrót Sablera.

Petersburg (AP). Wczoraj Sabler powrócił ze Spały.

Skazanie redaktora.

Petersburg (Wł.). Redaktor „Sowrem. Słowa" za umieszczenie korespondencyi z Kijowa o skompromitowaniu Procenki z powodu rewizyi kijowskiej rady miejskiej został skazany przez izbę sądową na 100 rb. grzywien

W obronie drobnej własności ziemskiej.

Petersburg (Wł.). „Now. Wr." donosi że ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt zmian sposobu dziedziczenia ziemi w Królestwie Polskiem, ponieważ według kodeksu Napoleona drobna własność ziemska rozdrabnia się coraz bardziej. Ministerstwo zwróciło się z zapytaniem do gubernatorów, jakie środki należy w tym względzie przedsięwziąć.

Dżuma.

Petersburg (AP). Północno-wschodnią część Charasanu w Persyi ogłoszono za opanowaną przez dżumę, zaś obwód zakaspijski — za zagrożony.

Od Administracyi.

Z powodu zepsucia się maszyny, ogłoszenia po za tekstem w numerze dzisiejszym nie mogły być podane.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieliński.